

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Cheltnikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski. za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 554

Poznań, niedziela dnia 30 listopada 1930

Rok XXV

Mandaty b. więźniów brzeskich

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). — Poseł Lieberman zatrzyma mandat sejmowy z listy państwowej; to samo uczyni prawdopodobnie poseł Witos. Natomiast p. Kiernik złożył swój mandat. (w)

Zwolnienie p. Putka

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). — Poseł Putek został w sobotę wieczorem zwolniony z więzienia w Grójcu. (w)

Dekret o ustroju Gdyni

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). — „Dziennik Ustaw” ogłasza dekret Prezydenta Rzplitej o ustroju Gdyni.

Na czele władz ma stanąć komisarz rządowy, mianowany przez min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu. Komisarz łączy w swym zakresie działalność burmistrza, prezesa Rady Miejskiej i starosty grodzkiego. Rada miejska składać się będzie z 20 członków; z których część pochodzić będzie z wyborów, a część zostanie desygnowana przez min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. przemysłu i handlu.

Dekret wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia, t. zn. z dniem 29 b. m. (w)

Zmiana rządu w Austrii

Wiedeń, 29. 11. (PAT). Dziś w południe odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym uchwalono wnieść na ręce prezydenta republiki dymisję całego gabinetu. Prezydent dymisję przyjął, polecając kanclerzowi Vauguin tymczasowe pełnienie funkcji do czasu utworzenia nowego rządu. Między innymi utworzenia nowego rządu powierzył prezydent naczelnikowi Przedarulanji dr. Ottonowi Enderowi. Dr. Ender zwany telegraficznie przybędzie jutro rano do Wiednia i rozpocznie konferencje ze stronnictwami.

Zmiana rządu w Austrii jest wynikiem porozumienia między stronnictwem chrześcijańsko-społecznym i blokiem Schobera. Powierzenie misji utworzenia rządu dr. Enderowi wywołało tu korzystne wrażenie, albowiem dr. Ender uchodzi za wzorowego i sumiennego administratora, który potrafił w Przedarulanji utrzymać ład i porządek w tym czasie, kiedy w innych prowincjach Austrii panowała krytyczna sytuacja.

Zgon Wukiczewicza

Białogrod, 29. 11. (PAT). Wczoraj rano zmarł w Białogrodzie Veicz Wukiczewicz, były prezes Rady Ministrów i jeden z głównych działaczy dawnego stronnictwa radykalnego, w którym po śmierci Mikołaja Pasicza objął kierowniczą rolę. Zmarły był prezesem gabinetu w czasie krwawych wypadków w Skupczynie. Liczył on lat 69.

Mrozy w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 29. 11. (PAT). Całe Stany Zjednoczone na wschód od Gór Skalistych objęte są falą mroźów. Dotychczas zarejestrowano 50 wypadków zgonów z zimna. W Nowym Jorku, Waszyngtonie i innych miastach temperatura spadła znacznie. W Chicago wiele osób zmarło z zimna. W środkowych Stanach spadł śnieg, który wywołał przerwy w komunikacji.



Franciszek Zygart — „Dziewczyna z fijołkami”

Piłsudski wyjeżdża na Madereę

Szefem nowego rządu będzie płk. Sławek

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.). — Piątkowe posiedzenie Rady Gabinetowej zakończyło się dłuższą rozmową przy herbatce Piłsudskiego z najbliższymi współpracownikami a mianowicie pułkownikami Sławkiem i Beckiem.

Na konferencji tej Piłsudski zwierzył się ze swych zamysłów i zamiarów. Chodzi o wyjazd jego na przeciąg pół roku zagranicę, prawdopodobnie na Madereę.

Przed tygodniem premier zakomunikował Prezydentowi Rzplitej, że nie będzie mógł otworzyć nowego Sejmu i ma zamiar zrezygnować ze stanowiska premiera oraz, że dla wypoczynku konieczne będzie musiał wyjechać na Południe.

Z komunikatu o Radzie Gabinetowej wynika, że Prezydent powoła p. Sławka jako następcę Piłsudskiego na stanowisko premiera. W ten sposób przed Sejmem stanie już rząd, składający się wyłącznie z posłów i senatorów, wchodzących w skład B. B. i mający uchodzić

za rząd ściśle parlamentarny. Płk. Sławek będzie tworzył nowy gabinet jako rząd parlamentarny i zaprosi do zatrzymania tek tych ministrów, którzy piastują mandaty sejmowe lub senackie. Wobec tego będzie musiał ustąpić min. robót publ. Matakiewicz. Co będzie z teką skarbu — niewiadomo, ponieważ p. Matuszewski jest obok p. Matakiewicza drugim ministrem, który niema mandatu. Gabinet p. Sławka będzie skompletowany i formalnie ogłoszony przypuszczalnie w połowie tygodnia.

Wyjazd Piłsudskiego jest przewidziany niezwłocznie po podpisaniu przez Prezydenta dekretu nominacyjnego nowego rządu i oddaniu urzędowania. Piłsudskiemu prawdopodobnie towarzyszyć będzie płk. Beck, który — odwoławszy go — powróciłby następnie do kraju, aby objąć tekę ministra spraw wojskowych. Piłsudski zatrzymałby tylko Generalny Inspektorat Armji, gdzie zastąpiłby go gen. Rydz-Smigły (w)

Nota niemiecka do Ligi Narodów

w sprawie rzekomego teroru, stosowanego wobec mniejszości niemieckiej na G. Śląsku

Berlin, 29. 11. (PAT). Nota rządu Rzeszy w sprawie mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku, wręczona dzisiaj przez niemieckiego konsula gen. dr. Völkera sekretarzowi gen. Ligi Narodów, zawiera 4 rozdziały.

Rozdział 1-szy obejmuje notę ramową, zawierającą wniosek min. spraw zagr. Rzeszy dr. Curtiusa o postawienie skargi niemieckiej na porządek najbliższej sesji Rady Ligi, która zbierze się dnia 19 stycznia 1931. Według informacji niektórych dzienników niemieckich rozdział ten ma zawierać poza tem żądania polityczne i odszkodowawcze.

W rozdziale 2-gim wyliczone zostały wypadki na Górnym Śląsku na podstawie raportu niemieckiego konsula w Katowicach. Rozdział ten obejmuje 2 części: 1-szą w sprawie rzekomego pozabawienia 30.000 Niemców na Górnym Śląsku prawa wyborczego przez zakwestjonowanie ich przynależności państwowej. W części 2 jest mowa o propagandzie, prowadzonej przez wpływe organizacje polskie za jawnością

głosowania, co najdotkliwiej odbić się miało na mniejszości niemieckiej. Na czele całej tej akcji antyniemieckiej miał stać Związek powstańców polskich na Górnym Śląsku, którego honorowym prezesem jest wojewoda Grazyński. Mówiąc o rzekomym terrozie polskim wobec mniejszości niemieckiej, nota zarzuca polskiemu organom policji, że zachowały się biernie wobec presji ze strony powstańców. Jako szczególnie znamienne, nota wymienia zorganizowanie przez związki powstańców oraz przez Z. O. K. Z. „Tygodnia antyniemieckiego” od 19 — 26 października r. b. Bierność policji polskiej nota tłumaczy specjalną jej sympatją dla organizacji powstańców. Dla udowodnienia zarzutów swych nota powołuje się na 10 wypadków zająć pomiędzy Polakami i Niemcami m. i. w Mikołowie. Zorach Oberwildschau i Brzeziu. Cała ta akcja antyniemiecka według noty planowo miała być przygotowana już od lat całych, przyczem władze polskie przygotowania te miały tolerować.

Według hugenbergowskiej „Nacht-ausgabe” druga część noty podkreśla, że rząd polski zwrócił ostrze nietylko przeciwko Niemcom, lecz również przeciwko partji Korfiantego, terror jednak stosowany był przez organizacje powstańców wyłącznie przeciwko Niemcom.

Rozdział trzeci noty precyzuje stanowisko rządu Rzeszy wobec wspomnianych wypadków.

Rozdział czwarty obejmuje szereg aneksów.

Konsul gen. Voelkers i sekretarz gen. Ligi Narodów uzgodnili, że opublikowanie noty niemieckiej w Genewie nastąpi w środę przyszłego tygodnia.

Nota niemiecka doręczona zostanie wszystkim 14 członkom Rady Ligi w sposób statutowo przewidziany, przyczem rząd polski wezwany ma być do zajęcia w tej sprawie stanowiska.

Niezadowolenie pisma bakatystycznego

Katowice, 29. 11. (Tel. wł.). — Dzisiejsza „Kattowitzer Zeitung” atakuje bardzo ostro przewodniczącego sekcji mniejszościowej w Lidze Narodów p. Asterake, zarzucając mu, że nie zna się zupełnie na problemie mniejszościowym i że wskutek tego Liga jest wrogo usposobiona do tego problemu. (E)

Państw. nagroda literacka

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). — W niedzielę odbędzie się posiedzenie komitetu orzekającego w sprawie tegorocznej nagrody literackiej państwowej w wysokości 20 000 zł. Kandydatami do tej nagrody są: Kazimierz Tetmajer, Karol Hubert Roztworowski, Stanisław Miłaszewski oraz Kazimierz Wierzyński.

OFIARNOŚĆ NA CELE OSWIATOWE WZMAGNIA POTĘGĘ RZECZY- POSPOLITEJ POLSKIEJ.

Na warszawskim bruku

Uroczystości

Sto lat minęło — Nowy „Kordjan”, „Warszawianka” i „Noc Listopadowa” — Historyczne barwne mundury na ulicach miasta — Tablice pamiątkowe i kamienie węgielne — Biblioteka Narodowa udostępniona dla pracowników kultury — Siedziba biblioteki i rozwijająca się jej okolica

(Korespondencja własna)

Warszawa, 29 listopada.

Sto lat minęło...

Minęło dzisiaj.

Już wczoraj wieczorem zaczęły się w stolicy uroczystości, związane z obchodem tej setnej rocznicy wyzwania do boju. W czwartek o godz. 7 wieczorem w zasnutych jesienną mgłą Łazienkach odbył się apel Szkoły Podchorążych w pobliżu jej pradawnego budynku, a o godz. 8 Teatr Narodowy uczcił rocznicę uroczystym przedstawieniem szeregu scen z „Kordjana”, które reżyser, Juliusz Osterwa, nazwał „Spiskiem koronacyjnym”. W tym skrócie i tej inscenizacji jęszcześmy „Kordjana” nigdy nie oglądali.

Dziś wieczorem i inne teatry występują godnie. — Teatr Mały (dawna „Reduta”) daje „Warszawiankę”, Teatr Polski wystawia „Noc Listopadową”, „Ateneum” zaś skomponowało specjalny program, złożony z recytacji i fragmentów dramatycznych.

Punkt ciężkości obchodu przypada więc na dziś i jutro. — Od rana zaczęły się uroczystości nabożeństwem w Katedrze Św. Jana, poczem nastąpiła defilada szkół podchorążych piechoty.

Od południa już ciągną pod Belweder tłumy ludzi, żadne niezwykłego widowiska. Historycznego pałacu strzeże dziś warta w pięknych barwnych mundurach, ściśle skopjowanych ze stuletnich wzorów. Jak dziwnie w naszych oczach, przywykłych do szarzyn stroju wojskowego, wyglądają ich jaskrawe żółte rękawy i błyszczące olbrzymie czapy z orłami. — Niezwykle i piękne jest to widowisko.

Dzień cały wypełniony jest programem obchodu. — Na gmachu dawnej Szkoły Podchorążych w Łazienkach i na dawnych koszarach Sapieżyńskich odsłonięto tablice pamiątkowe, a na miejscu dawnego Arsenalu kamień pamiątkowy. Jutro na Woli zostanie położony kamień węgielny pod pomnik generała Sowińskiego.

Pozatem na grób Piotra Wysockiego wyjedzie w niedzielę do Warki delegacja wojskowa z wieńcami.

Wśród tych uroczystości, ciągłych przemarszów wojskowych, capstrzyków i akademij nastroj stolicy jest naprawdę podniosły.

Obok tych uroczystości górnych i patetycznych, życie płynie swoim torem. Nie zamierza ono w nabożnej pozycji wspomnień, lecz znaczy swój ślad faktami drobnymi i wielkimi.

We czwartek rano dokonano się otwarcia Biblioteki Narodowej. — Otwarcie i udostępnienie jej skarbowi pracownikom kultury.

Gmach biblioteczny jest jeszcze w dalekich projektach, lecz przecież znaleziono dla niej pomieszczenie tymczasowe. Nie jest to jeszcze locum godne tej skarbnicy, lecz przecież już dość przystosowane do praktycznego celu.

Przytuliła bibliotekę w ogromnym gmachu Wyższa Szkoła Handlowa przy ul. Rakowieckiej w Mokotowie. Księgozbiór opiera się przeważnie na rewidkowanej z Rosji bibliotece Załuskich a pomnożonej innymi darami i zakupami stanowi pokaźną całość, która w pierwotnej swej kolebce z przed półtora wieku przy ul. Daniłowiczowskiej jużby się dziś nie dała pomieścić.

Otwarcie i przystępnienie biblioteki dokonano się uroczystości przy udziale licznie zaproszonych reprezentantów kultury polskiej.

Warto przy okazji wspomnieć o tej ulicy Rakowieckiej. Jest ona bardzo stara. Na planach miasta istnieje od wieku, a mimo to jest najnowszą. Jej prawdziwe istnienie datuje się od paru lat, albo raczej od roku. To jedna z tych ulic, które w nowoczesnej Warszawie, okalającej „stare miasto“ zwartym pierścieniem, wyrastają jak grzyby po deszczu. Doniedawna było to pustkowie pełne dziur i wybojów, przylegające do mokotowskiego lotniska. Dziś stanęły tam już dwa wielkie gmachy W. Szkoły Handlowej (jeden z nich właśnie mieści Bibliotekę Narodową). A tuż za nimi kompleks naszej akademii rolniczej, czyli Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

Po przeciwnej zaś stronie szereg domów spółdzielni urzędników min. spraw wewnętrznych.

Dziwna rzecz, że ten doniedawna „koniec świata“ stał się teraz bliski śródmieścia, gdy położono szyny tramwajowe i ozdobiono go europejskimi budowlami. Za rok, gdy lotnisko zostanie przeniesione na Okęcie, nowoczesna ta dzielnica połączy się z śródmieściem naprzelaz i stanie się niemal jego integralną częścią. — Trzeba przyznać, że choć opornie i powoli, przecie stolica rozwija się niemal z każdym dniem. S a s.

Wybryki bezrobotnych w Berlinie

Berlin, 29. 11. (Tel. wł.) Wypadki, jakie rozegrały się dziś w godzinach popołudniowych w centrum Berlina, świadczą o wielkiej klęsce bezrobocia w Reszy jak również o wzroście radykalizmu.

Około 100 bezrobotnych, do których przyłączył się tłum publiczności, urządziło pochod demonstracyjny przez Neukoelln. Po rozwiązaniu pochodu przez policję, która używała pałek gumowych, demonstranci rozproszyli się po sąsiednich ulicach. Kilku demonstrantów wpadło do pewnego składu z pieczywem i zrabowało pięć chlebów, inni porwali ze składów rzeźniczych około 15 kiełbas. Z powodu tych wypadków wszyscy kupcy na tych ulicach pozamykali swe sklepy i zapuścili żaluzje.

Po godzinie 50 bezrobotnych przeszło w zwartym szeregu przez ulicę Fryderyka. Gdy demonstranci zamierzali wejść na ulicę Pod Lipami natarła na nich policja i rozproszyła ich.

W kraju i w świecie

Bractwo B. B.

Jeśli się ma oczy zwrócone na zjawiska w kraju w zestawieniu ze zjawiskami w świecie, nie należy pominąć niuwagą uchwał o organizacji klubu B. B. powziętych na pierwszym po wyborach posiedzeniu tego zespołu dnia 26 b. m.

Uchwalenie zasad organizacji poprzedziło przemówienie przewodniczącego p. Walerego Sławka, w którym główne zdanie brzmi:

„Nie mamy zamiaru tworzyć licznej i gromadnej organizacji politycznej, którą karmić trzeba demagogią, pragniemy skupić koło siebie elitę czynnych sił społeczeństwa“.

W słowach tych znajduje się cenna wskazówka, która daje jakby klucz do uchwalonych zasad.

Ogłoszone przez pisma obozu rządowego tylko główne wytyczne uchwalonych zasad mają brzmienie następujące:

„1) Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem stawia sobie za zadanie pobudzenie społeczeństwa do szukania szczęśliwości i radości życia w rezultatach, które człowiek własną pracą zdobywa dla siebie i dla przyszłych pokoleń.“

„Podniesienie kultury, oświaty, oraz wiedzy ludzkiej w oparciu o dorobek minionych pokoleń, podniesienie godności człowieka, oraz skali jego lepszych aspiracji utrwalenie w nim poczucia honoru własnego i honoru zbiorowego, będącego zarazem honorem państwa, wszystko to razem jest naczelną linią przewodnią B. B. W. R.“

„2) Cele te pragnie B. B. W. R. osiągnąć przez ujęcie w kadry organizacyjne ludzi, których praca oceniana została, jako osobiście bezinteresowna i mająca na celu dobro państwa, którzy imięją cenić i szanować każdego czynnego działacza owocnej pracy.“

„3) Ujęcie w zespoły organizacyjne takich ludzi da wszystkim działaczom społecznym poczucie pewności i siły, zwiększy wiarę w możliwość osiągnięcia realnych rezultatów i wzmoże rozpęd ich pracy.“

„4) Podstawową formą organizacyjną B. B. W. R. są koła.“

„5) Koła te, które winny skupiać najwartościowszych działaczy wszystkich dziedzin prac społecznych, powoływane są za wiedzą i zgodą władz organizacyjnych B. B. W. R.“

„6) Zadaniem kół jest: a) wzajemna pomoc i koordynacja prac... (i t. d.).“

„7) Członkiem koła może być tylko czynny działacz społeczny i tylko przez przeciąg czasu, w którym czynną rolę spełnia...“

W wytycznych tych znajduje się przedewszystkiem potwierdzenie słów p. Sławka, iż nie ma to być organizacja możliwie szeroka, jak zwykle zakreślają to sobie stronnictwa polityczne, ale organizacja t. zw. elity, czyli gron dobranych, a więc tylko najwartościowszych działaczy, tylko czynnych działaczy i t. d.

Drugim rysem uderzającym są użyte określenia. Pierwiastek polityczny jest w nich całkiem zatarty. Na czoło wybijają się natomiast wyrażenia: szukanie szczęśliwości i radości życia, podniesienie wiedzy ludzkiej, godności człowieka i t. d. Niepodobna nie zauważyć tej niezwykłości.

Właściwie, gdyby komuś przeczytano tylko te wytyczne, nie mówiąc, kto to uchwałił, odpowiedziałby zapewne: — „To jakieś bractwo...“

Przypomina się nawet język związków wolnomularskich i innych pokrewnych szczególnie z końca 18-go i początku 19-go wieku.

Pozornie kłóci się z tą szerokością ujęcia to, co jest tu trzecim rysem uderzającym, mianowicie bardzo znów ściśle zabezpieczona władza zgóry. — Przejawia się to w takich wyrażeniach jak: których praca oceniona została, powołanych za wiedzą i zgodą władz organizacyjnych i t. d. Rozlewność określeń o szukaniu szczęśliwości i radości życia wzięta tu jest nagle w ścisłe karby oceny i rozkazu zgóry. Sprzeczność jest zatem rzeczywiście tylko pozorna.

Unikanie politycznych określeń nie zbije oczywiście nikogo z tropu. Nie trzeba zresztą na to ani szczególnej bystrości ani jakiegokolwiek złośliwości. — Zdrowy rozsądek mówi, że celem sprężycie zgóry kierowanej organizacji B. B. W. R. nie jest bujanie w obłokach.

Zejdźmy przeto na ziemię. Będzie to ziemia Europy koło r. 1930. Tu trzeba

szukać ścieżynek myślowych, łączących nasze zjawisko z ruchami i sposobami działania współczesnymi.

Już sama zasada elity, jako podstawa, przenosi myśl na grunt faszyzmu Mussoliniego, który nauki wieloletniej grupy Lagardelle'a, Sore'a i in. o elicie i o „action directe“, wcielił w życie w faszyzmie, mówiąc, co jest cechą owego chóru:

„Faszysta to człowiek dynamiczny“. Czem były i są oparte na takim doborze początkowe komórki (nuclei) a potem związki (fasci) w faszyzmie, tem mają być również oparte na doborze owe koła czynnych działaczy.

Pierwiastek t. zw. oceniania przez kierowniczą władzę, o czem mówią zasady B. B. W. R. w p. 2-gim, znajduje się w art. 12-tym statutu Nar. Stron. Faszystowskiego z 20. 12. 1929. „Sekretarz Związku obowiązany jest znać przeszłość polityczną i moralną oraz środki utrzymania każdego z członków...“

Zasada rozkazu zgóry i karności wyrażona została przez Mussoliniego w takich słowach: „Potęga faszyzmu polega na karności. Musimy sobie sami nałożyć karność, gdyż inaczej nie mielibyśmy prawa dać karności narodowi. Karność ta powinna być podjęta dobrowolnie, a jeśli nie, to nałożona...“

Jesteśmy zatem na gruncie znajomym.

Oczywiście nasuwa się odrazu uwaga, że faszyzm jest obecnie już częścią prawa publicznego w Italji. Istnieją ustawy z 9. grudnia 1928 i 14. grudnia 1929 o wielkiej radzie faszystowskiej, która jest ciałem urzędowym, powołanem do czynności państwowych, podobnie jak statut Nar. Str. Faszystowskiego (Partito Nazionale Fascista) w ostatnim swem ujęciu nadany jest w dekrecie królewskim z 20. grudnia 1929. To nadaje faszyzmowi szczególne stanowisko prawne, mało zrozumiałe w innych krajach.

Jaki jest jednak istotny zakres tej różnicy.

Tu trzeba sobie przypomnieć nazwę: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Wszakże to nie jest nazwa przypadkowa. I trzeba sobie uprzytomnić pełne i ścisłe znaczenie tej nazwy: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Nazwie tej odpowiada rzeczywistość stosunków między rządem a współpracującym z nim stronnictwem, które wcale nie są mniej ściśle oraz na mniejszej karności oparte, niż w faszyzmie.

Nigdy nie jest dobrze, jeśli się zjawisk, które się dokonywują społecznie i w danej chwili, nie dostrzeże, nie rozważy, nie stara zrozumieć i ocenić.

Uchwalała osadach organizacji B. B. W. R. z dnia 26-go listopada 1930 r. jest jednym z takich zjawisk, które trzeba zauważyć. Ciągnie się od lat czterech i pół okres przewrotu u nas, a głosy, także z obozu jego zwolenników, które mówią, że przewrót trwa, nie są rozbieżne z prawdą. Pochód przewrotu znaczy się krokami, z których jednym są posunięcia organizacyjne, przewidziane w uchwałach B. B. W. R.

Współczesne tło światowe nie jest tu wcale obojętne. Zjawiska społeczne pewnej doby są z sobą związane, nawet gdy to się dzieje bez wyraźnej świadomości ludzi, którzy tu i tam w nich uczestniczą. Różnice, często ogromne, a czasem rozstrzygające znaczne, pozostają różnicami. Ale to nie powód, by nie dostrzec, gdzie trzeba, pewnych wspólności przynajmniej w zamierzeniach.

Obłoczne zaś określenia o szczęśliwości, radości, wiedzy, godności, które ukazują jakby bractwo, nie przesłaniają tej prawdy, że jest to bractwo dziwnie politycznego nabożeństwa.

Stanisław Stroński.

Milczą...

Według doniesienia korespondenta krakowskiego „Nowego Dziennika“ posłowie, którzy opuścili więzienie w Brześciu i znajdują się po złożeniu

W niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 11,30, w sali 18 Coll Minus odbędzie się

Inauguracja V. Zjazdu Delegatów Akadem. Kół Prowincjonalnych,

na którą zarząd Zrzeszenia Akademickich Kół Prowincjonalnych w Poznaniu zaprasza starsze społeczeństwo oraz koleżanki i kolegów.

kaucji już na wolności, odmawiają wszelkich informacji o swoim pobycie w twierdzy brzeskiej. B. posłowie dr. Prager i dr. Kiernik podobno leżą chorzy w gorączce, przyczem telefon w mieszkaniu p. Kiernika jest wyłączony. Poseł Kiernik nie przyjmuje nikogo. Złożył mu wprawdzie wizytę przyjacieli jego polityczny b. marszałek Sejmu p. Rataj, rozmowa ich jednak trwała zaledwie parę minut, gdyż, jak oświadczył p. Rataj, dr. Kiernik jest tak wyczerpany nerwowo, że spokojnie mówić nie może.

Donoszą, iż poseł Kiernik definitywnie już postanowił zrezygnować z mandatu poselskiego, uzyskanego z listy państwowej centrolewu. Na jego miejsce ma wejść p. Rataj.

Jak aresztowano ks. Panasia?

„Gazeta Grudziądzka“ podaje okoliczności, w jakich nastąpiło aresztowanie ks. Panasia na trzy dni przed wyborami. Ks. Panas, kandydat „Piasta“ w okręgu łezewskim, objeżdżał kilka dni przed wyborami poszczególne miejscowości w okręgu wyborczym, aby uzupełnić wszędzie kartki wyborcze, okazało się bowiem, że „sanatorzy“ przekupywali niejednokrotnie meżów zaufania „Centrolewu“, aby kartek nie rozdawali.

„Sanacja“ postanowiła tę akcję — pisać „Gazeta“, — stojącą pod osłoną konstytucji i dekretu prezydenta Rzeczypospolitej, uniemożliwić przez aresztowanie ks. Panasia. W czasie, gdy tenże spożywał obiad w Kościerzynie w restauracji Sprady, wkroczyła policja z komisarzem policji Królikiewiczem i zabrala ks. Panasia do więzienia razem z posiadaniem przez niego materiałem wyborczym w postaci kilkudziesięciu tysięcy kartek do głosowania — Na policji spisano protokół według polecenia komisarza policji, a sędzia śledczy w Kościerzynie, p. Gajda, doręczył akt oskarżenia, zarzucający ks. Panasiowi cały szereg różnych „zbrodni“, jak „zdrada państwa“, „nadużycie władzy duchownej“ do agitacji „antypaństwowej“ w kościele itd.

Ponieważ było to w dniu bardzo dotkliwej śloty i ks. Panas był przemoknięty do nitki i przeziębiony, przeto prosił, by mu pozwolono wysuszyć ubranie, lecz komisarz Królikiewicz odmówił mu tego.

Następnego dnia zajechano przed więzienie w Kościerzynie tajemnicze auto, którego numer był zupełnie zalepiony błotem i powiozło ks. Panasia w nieznanym kierunku.

Sprawa ta wywołała duże zaniepokojenie wśród ludności, lecz miejsca pobytu ks. Panasia w pierwszej chwili nie można było wysledzić, mimo zapewnienia ze strony komisarza Królikiewicza, że ks. Panas jeszcze w sobotę przed głosowaniem znajdzie się w Grudziądzu, co okazało się zupełnie niezgodne z prawdą.

Rzeczywistość przedstawiała się w ten sposób, że ks. Panasia odstawiono do więzienia karnego w Chojnicach i umieszczono w celi mordercy Kaszubowskiego, skazanego na 12 lat więzienia Napis Kaszubowskiego z oznaczeniem karygodnego czynu usunięto z celi dopiero na żądanie ks. Panasia. W celi tej przebywał ks. Panas przez trzy dni, gdyż dnia 17 listopada odhyla się rozprawa wydziału karnego Sądu Okręgowego w Chojnicach, który za liczbą I. K. z 160/30 wydał następujące

Postanowienie.

W sprawie karnej przeciwko ks. Panasiowi o zbrodnię z § 85, 86 k. k. Wydział Karny Okręgowego Sądu w Chojnicach na posiedzeniu w dniu 17 listopada 1930 r. po wysłuchaniu prokuratora postanowił: Uchylić postanowienie sądu powiatowego w Kościerzynie z dn. 15. 11. 1930 r. albowiem przeprowadzone dochodzenia nie uzasadniają podejrzenia o jakikolwiek czyn karygodny.

(—) Juński. (—) Staruszkiewicz. (—) Chmielewski.

Na skutek tego postanowienia ks. Panas został wypuszczony na wolność. Po ciężkich przejściach dni ostatnich ks. Panas zapadł na zdrowiu.

Żołnierz listopadowy wychowawcą marszałka Focha

Sympatja jaką marszałek Foch okazywał Polsce była tak wielka, żywe zainteresowanie wszystkimi jej kłopotami tak wyjątkowe i przepojone tak szczerym sentymentem, iż trudno je było wytłumaczyć samymi nakazami polityki. W znakomitej i godnej wielokrotnego przeczytania swej pracy ostatniej pt. „Polska i Francja w przeszłości i dobie obecnej“ (Lwów, Wydawnictwo Z. N. I. Ossolińskich, 1931) przypomina generał Władysław Sikorski w ogólnych zarysach wszystko co zawdzięczamy marszałkowi Fochowi, który był „niezawodnym przyjacielec Polski, symbolizującym genjusz własnego narodu i zarazem najczystsze ogólnie - ludzkie wartości“.

Owe dwa tygodnie, które marszałek Foch spędził w r. 1923 na ziemi polskiej, były mu wielką pociechą i niespodzianką. Radował się niezwykle prężnością energii naszej, był na zamku Poznańskim i na cmentarzu obrońców Lwowa, wierzył w potęgę i przyszłość narodu, przyjrzał się z bliska jego pracy. „Wszyscy pracują tam ochotnie i wytrwale, na obrzymich i żyznych polach, w potężnych fabrykach Łodzi, a przede wszystkim w przebogatej siedzibie przemysłu i górnictwa na Górnym Śląsku“. W tem gorącym rozradowaniu Focha na widok siły polskiego żołnierza, na widok dorodności naszej populacji i tych gromad dzieci, jakie wszędzie wienczyły kwiatami marszałka, nieostatnie, też rolę grało wspomnienie osobiste z lat młodych znakomitego wodza Francji. Łączy się owo wspomnienie dziecka z rokiem trzydziestym, z bitwą pod Ostrołęką.

„Niech mi wolno będzie odpowiedzieć — mówił marszałek Foch w dniu 4 maja 1923 dziękując prezesowi Rady miejskiej w Warszawie za odznaczenie — jak wielkim zaszczytem jest dla mnie obywatelstwo honorowe Waszej stolicy. Zaszczyt ten tem silnie odczuwam, że sympatje moje dla Polski datują się z bardzo odległych czasów, gdyż byłem poniekąd wychowany przez żołnierzy, którzy ocalili pod Ostrołęką.“

Słowa te obudziły powszechne zaciekawienie. Generał Sikorski zapytał później, jakich żołnierzy listopadowych miał na myśli. Foch wyjaśnił, że chodziło o lekarza i przyjaciela rodziny Focha. Był to emigrant z roku 1831, który jako gorący patriota polski wywarł pewien wpływ na szlachetny umysł Focha. Jako 16-letni ochotnik brał udział w walkach 1830 roku, następnie przybył z emigracją do Francji. Ukończywszy tu studia uniwersyteckie został później lekarzem. Nazywał się Michałowski. Tyle opowiedział marszałek Foch generałowi Sikorskiemu, który podaje te wiadomości w swej najnowszej książce. Można je i trzeba uzupełnić kilkoma szczegółami. Któż był ów dr. Michałowski, jeden z licznych żołnierzy i działaczy listopadowych tego nazwiska?

Feliks Władysław Michałowski pochodził z Lubelszczyzny, urodzony w Lublinie w r. 1813, odbył nauki szkolne w mieście rodzinnem poczem wstąpił na wydział lekarski wszechniacy warszawskiej, noc listopadowa przerwała mu bieg studjów. O jego czynach żołnierskich, o udziale w bitwie pod Ostrołęką nic bliższego powiedzieć nie umiem. Wiadomo tyle, że służył w 16 pułku piechoty linjowej, osiągnął szlify podporucznika, a musiał być żołnierzem pierwszej wody, skoro w dniu 4 października 1831, jak stwierdza „Spis imienny dowódców i sztabs-oficerów“ (Lwów 1881) ozdobił go złotym krzyżem wojskowym „virtuti militari“. Dowodem teźny duchowej Michałowskiego jest również fakt, że znalazłszy się na bruku francuskim po skończonej wojnie nie spada w otchłań próżniactwa i „potępieńczych swarów“ po kawiarniach, nad któremi tak bolał Mickiewicz, lecz przedewszystkiem kończy studja, lecz przedewszystkiem kończy studja. Kształcił się usilnie na wydziale medycznym w Montpellier i już w roku 1835 otrzymuje stopień doktora medycyny. Rozpoczyna się długa, przez cztery dziesiątki lat trwająca praca zawodowa Michałowskiego. Felni obowiązki lekarskie na bardzo trudnych posterunkach, w kopalniach węgla w okęgach górniczych, bierze udział energiczny w zwalczaniu cholery, ma przytem czas na działalność naukową. Oglaszają rozprawy fachowe, wymienione w „Słowniku Lekarzy Polskich“ obejmuje stanowisko prze-

sa Towarzystwa lekarskiego w departamencie Loary wiceprezesurę towarzystwa agronomicznego i przemysłowego oraz nauk i sztuk tamże Zamieszkałszy w Bretanji i zaznajomiwszy się z językiem celtyckim oddaje się z zapalem badaniom filologicznym. Brak mu w tej mierze podstaw naukowych, pracuje po amatorsku na niwie językoznawstwa. Upatrzywszy szczególnie jego zdaniem podobieństwo między językiem polskim a celtyckim, wywodzi pierwszy z drugiego i w chwilach wolnych od pracy lekarskiej ogłasza liczne na ten temat rozprawy i spore dzieła, jak np. „Le Slave et le Breton“ (St. Etienne, 1857), str. 202), „Origines celtiques“ (1870), itd. itd. Czasami pisuje również po polsku. Do polskich druków ogłoszonych prac Michałowskiego należy jedna mi bliżej „Mowa nasza i lud“ (Warszawa, 1881). Po czterdziestoletniej pracy lekarskiej na prowincji, przenosi się przyjaciel rodziny marszałka Focha do Paryża, gdzie dożył późnej starości i umarł w maju r. 1893.

W ciągu półwiecza działalności lekarskiej danem mu było wielu chorych uleczyć, wielu nieszczęśliwych przywrócić do zdrowia, ale ten moment, w którym los szczęśliwy zbliżył go do rodziny marszałka Focha nadaje dzielnemu lekarzowi szczególny tytuł zasługi i prawo pamięci u potomnych. „Byłem poniekąd wychowany przez żołnierzy, którzy ocalili pod Ostrołęką“ — wspomina z wdzięcznością „jeden z najgłębszych idealistów epoki i jeden z największych wódców świata“. I sam wymienia nazwisko Michałowskiego.

Jakie to piękne, ile symboliczne, zwycięskiej siły w drobnym wydarzeniu! Można by rzec nawet, że jeden z przejawów zagrobowego zwycięstwa emigracji listopadowej. Rozsypała się wówczas rzesza uchodźcza po całej prowincji francuskiej, z płaczem i łzami (bo romantycy mieli płacz na zawołanie) opowiadali wszędzie o dawnej wielkości, o dzisiejszej klęsce narodu. Była to mimowolna najlepsza propaganda polskości w dobie porobiorowej. Dom francuski, do którego zaszedł emigrant z opowieścią, ognisko rodzinne, przy którym stary wiarus często jeszcze napoleoński opowiadał im o dziejach cesarza w Polsce i okrucieństwach caratu, włączał z tą chwilą sympatję dla tego nieszczęśliwego kraju do swej tradycji rodzinnej. Wie o tem każdy, kto próbował zasięgnąć języka na prowincji francuskiej, gdzie współczucie dla Polski przetrwać umiało mimo wszystką niepamięć, jaką usiłowała ją pokryć polityka bieżąca przed wielką wojną. A po wskrzeszeniu Polski pamiętamy co było. Ileż przybywało do nas żołnierzy z armją Hallera i w misjach francuskich, którzy nic o Polsce nie wiedząc, mieli przecież w pamięci, jakiś strzęp niemożliwego do wymówienia nazwiska, — szukali jakichś rodzin — miejscowości — pamiątek. Koledzy ich, trzeźwi episyerzy, pojąc nie mogli, po jakiego licha po skończonej wojnie pchają się ci ludzie do jakiejś Polski, kędy niedźwiedzie chodzą po ulicach. Wiodła ich tymczasem żywa niedawna tradycja domowa, kielkowało ziarno, zasiane na prowincji francuskiej, przez żołnierza wygnańca.

Ci Michałowscy stanowili często wybitnie wartościowy element emigracji. Ludzie pracy. Szukali chleba na kolejach, w kopalniach i w przemyśle francuskim, pracowali w zawodzie lekarskim. Nierzadko który z nich do polskiego krzyża zasługi wojskowej dołączył medal zasługi obywatelskiej (za walkę z cholera np.) I jak to się często zdarza u Polaków zagranicą — świecili w obcym kraju przykładem wytrwałości. Emigracja żołnierzy listopadowych wywarła wpływ przełomowy na rozwój polskości w XIX. stuleciu. W jej promieniach wychowały się trzy pokolenia narodu. Wiele z wartości przez nią stworzonych przydało się w odrodzonej Polsce, niektóre, rozbijałe nad miarę musimy karczować i tępić dziś jeszcze. Dwojaką zaś prowadzili propagandę ludzkiej emigracji. Propaganda wśród swoich stała się szkołą odporu narodowego i miała starczyć na trzy ćwierci wieku niewoli, propaganda wśród obcych wychowała i unioćniła największego z przyjaciół Polski zagranicą — marszałka Focha.

Pierwszą wieść o dalekiej Polsce wniósł ongi do domu jego rodziców młody podporucznik 16 pułku piecho-

ty linjowej. Wniósł nieświadomy, że opowiada o bitwie pod Ostrołęką człowiekowi, który urośnie na wspaniałą postać w dziejach wojen światowych. Niewiele bitew zwycięskich rozegrał powstańcy listopadowi. Ta, której zawdzięczamy sympatję Focha dla Polski, należała z pewnością do najpiękniejszych.

St. Wasylewski.

Józef Relidziński.

Brodnica

(W stulecie Powstania Listopadowego)

Umarła sława już — z redutą
Ordoła w niebo uleciała...
Zgasł honor — sztykiem go zakluto
na Woli i z martwego ciała,
wraz z duszą wolną, niezatrutą,
on — Sowińskiego generała —
do Boga fruwał... Milczą zmarli.
Posępną hańbę wlekał karli...

Złociste słońce naigrawa
z mrocznej rozpacz... W słońcu chowa
jeden przed drugim twarz... Warszawa
została hen — płacząca wdowa...
Za nimi boje świetne — krwawa
Olszynka, Wawer, dal Grochowa:
przed nimi hańba bladolica —
w mgłach pruska czerni się granica...

A gdzie przechodzą, w strasznej ciszy,
jak wyrzut niemy, na spotkanie
lud im wychodzi; towarzyszy
leż szelest krokom ich i na nie
ołowiem spada... Ciężko dyszy
żołnierskiej piersi ból... Kompanje,
szwadrony i baterje suną,
z bładą na czelach hańby łuną...

Burzy się żołnierz... krwawe blizny,
jak nigdy, pieką go dziś srodze,
a bardziej jeszcze — skon Ojczyzny...
Z rozpaczą patrzy na swe wodze,
ku ziemi, co mu znika, żywej;
zasię w srebrzystej szlif połodze,
mną generały. Pierś ich nie wrze —
spokojni, niby na manewrze...

Dzień był to piąty października...
Jesień łagodna, w mgieł spowita
opale, złoci się, prznika
serce błogością i rozkwita
krwią kalin, żółcią słonecznika,
babiego lata srebrem lita.
rojna od ptactwa... Rżyskiem płowem
granicę pruską pod Szulcowem

przeszli... Rybiński, cichszy, bladejszy,
niż zwykle, klusem mnął na czele,
na koniu pysznie się rozsiadłszy...
(A cisza była, jak w kościele,
gdy w podniesionym kielich patrzy
kapłan i krzyżem lud się ścięle...)
Trępacze z nim, sztab świetny — gdzieżby
bez sztabu?!... Płaczą polskie wierzby...

Dalej, by fantastyczna ferja,
też malowana kolorami,
wąż długi, barwny: kawalerja,
by mak z bławatem zbóż, się plami;
czerni się, dudni artylerja,
Furkocze wiatr chorągiewkami,
lśni bagnetami nieskończony
łańcuch piechoty, grzmia furgony.

Zaś w arjergardzie Dembińskiego
Krakusów łań biało-czerwony
mknie, do ładunku ostatniego
kozakom, którzy, niby wrony,
krażą i wślad za nimi biega,
ostrzeliwując się, rodzonej
ziemi śląc pożegnalne salwy —
kiwają k'nim z opłotków malwy...

Milczenie grobu... Jeno żenie
wiatr liście. Jeno broń gdzieś szczęknie,
rozjęczy w piersi się westchnienie;
lans furkot, to podkova dźwięknie...
Suną szeregi nieskończenie —
czasem w szeregu ktoś przyknie,
garść ziemi zgarnie na tułaczę
losy i w szkaplerz schowa, placze...

O jakże wtedy zazdrościłi
tym, co, spowici już wawrzynem,
snią Sławę!...

Przeszli tak ćwierć mili,
gdy się w powietrzu mglistem, sinem
huzarów pruskich pułk wychyli
pod generałem Zeppelinem,
z detaszowaną infanterją
i ze zwróconą k'nim baterją.

Z trąbek się polskich raz ostatni
wydziera w niebo Pieśń Legionów,
by powitanie z piersi bratniej...
Lecz zimne z pruskich eszelonów
milczenie zjeje, wkszałt armatniej
paszczy...

Radosnych echa tonów
w niebiosach nie przebrzmiały jeszcze,
a już komendy brzmią złowieszcze:

— Stój! Składaj broń!...
Ku pruskiej szpadzie,
co broni ich grobowe leże
wskazuje, niby na paradyzie,
polscy zbliżają się żołnierze —
każdy uściska broń i kładzie...
Giwier się piętrzy na giwerze,
lanca na lancy...
I twarz słońi,
by ukryć ły, płynące po niej...

Złociste słońce naigrawa
z mrocznej rozpacz... W słońcu chowa
jeden przed drugim twarz...
Warszawa
została hen — płacząca wdowa...
Za nimi boje świetne — krwawa

Olszynka, Wawer, dal Grochowa —
za nimi wierzby polskie drżały:
— o generały! generały...

Zaliś o takim myślał kresie,
żołnierzu, kiedyś na bagnety
szedł pod Grochowem w olch tym lesie!
Nie tyś zawinił, bracie, nie ty...
Z wichrem jesiennym w dal się niesie
z strzępów sztandarów jęk: nestety...
A już armaty, już kul kopce,
furgony w ręce idą obce...

Już armja polska nie istnieje —
wrosła broni jej mogiła,
co sięgać zda się w chmur rozwieje...
A nad mogiłą się schyliła
żałobna postać... Beznadzieję
lic jej blask bielili, jakby skrzyła
śniegiem się Sybir... Wkszałt galezi
cyprysu grób uściskiem więzi...

Jeszcze gdzieś werbel warknął... Głuchy
jęk z piersi czyjejs padł wezbranej...
A ku umarłej armji duchy
poległych płyną w mgle. Lachmany
wstrząsają... Brzęczą gdzieś łańcuchy...
Straszne swe pokazują rany
pytając...

Nikt nie odpowiada...
Skończona już NOC LISTOPADA...

Bojownik o wolność



Rzedną już szeregi tych, którzy czasów
niewoli krwią swą wobec świata dokumen-
towali, że Polska nie zginęła. Bliznam
znaczeni, tułali się borem lasem, szuka-
jąc schronienia u obcych. Sterani własną
i rodaków niedolą opuszczali ten świat, nie
doczekawszy się jutrzemki wolności. Od-
chodzili jednak z wiarą. Niewiele już ta-
kich, którzy synom i wnukom w niepod-
ległej Ojczyźnie świadczyć mogą o marty-
rologji polskiego narodu.

To też kiedy dziś obchodzimy setną
rocznicę Powstania Listopadowego i odda-
jemy cześć jego bohaterom uczestnikom,
z których bodaj żaden już nie zalicza się
do żywych, nie od rzeczy będzie poświęcić
kilka słów wspomnienia jednemu z tych
bojowników.

Grzegorz Budziński, urodzony 11 lute-
go 1809 w Kurnatowie pod Mińskiem, słu-
żył jako zwykły żołnierz w warszawskim
pułku koronnym, którego szefem był sam
W. Ks. Konstanty. Nadeszła pamiętna noc
listopadowa. Zaprawiony w rzemień wo-
jennym, stanął jako jeden z pierwszych w
powstańczych szeregach. Dzielnie pory-
wał się z zaborcą moskiewskim nieomal
we wszystkich walkach powstania z r.
1830/31. Nadszedł tragiczny finał, a Bu-
dziński z ledwością zdołał przedrzeć się
przez moskiewskie placówki.

Po wyleczeniu z ran, schronił się do
Francji. Ogłoszono amnestję i wówczas
wrócił do kraju. Nadszedł jednak rok 1848.
Pojmany przez Moskali, został zesłany na
Sybir i przez pewien czas przebywał na
wygnaniu. Zdołał jednak usnąć czujność
swych prześladowców i umknąć.

Po licznych przejściach osiadł wreszcie
na ziemi kujawskiej, której mieszkańcy
zaopiekowali się nim serdecznie. Tam do-
piero doznał nieco spokoju i założył ogni-
sko rodzinne. Poważany przez rodaków
i szczęśliwy w małżeństwie, doczekał się
złotych godów małżeńskich, pobłogosławio-
nych przez ówczesnego duszpasterza pa-
ralfi inowrocławskiej, a obecnego biskupa
gnieźnieńskiego ks. Laubitzę.

Dnia 3 maja 1910 zmiarł, przeżywszy
101 lat. Liczne rzesze obywatelstwa z mi-
sta i okolicy, delegacje różnych towarzys-
w odprowadziły ciało śp. Grzegorza Budziń-
skiego na miejsce wiecznego spoczynku.
Zostawił on po sobie syna i córkę. Syn
poległ na polu walki podczas wojny świa-
towej. Żyje jeszcze córka jego Bronisła-
wa, żona p. Wł. Wrzesińskiego, mieszka-
jącego przy ul. Marsz. Focha 27.
Cześć jego pamięci!

Msza św. odprowadzana jest w każdy
piątek miesiąca u OO. Jezuitów za
wszystkich ofiarodawców na pomnik
Najsw Serca Pana Jezusa w Poznaniu.
Ofiary przyjmują Banki. Redakcje Ga-
zet i P. K. O. nr. 207 470

Ave, Polonia! — Morituri te salutant...

Fragment

Rok 1830!...

Z ciemnych kart historii zabłyszły, jak pochodnie w mroku, pierwsze światła powstania listopadowego. Sto lat właśnie mija, gdy z buntu serc polskich zrodziła się straszna noc listopadowa...

Sięgniemy więc myślą w przeszłość...

A choć Polska, jak feniks z popiołów już zmartwychwstała, choć ziściła się błagalna modlitwa pokoleń o wolność, jakby ze snu zbudzona stała przeszłość cała. W całopalne poświęcenia zaklęta. Idzie ku nam potężny zew od mogił, słychać dalekie echa armat i surm bojowych, tętniące kroki oddziałów powstańczych, które z zapalem w sercach, z gromkimi okrzykami chwały, duchem poświęceń uniesieni, za broń chwytali, by pierwsi stanąć na zew powstania, które już echem objęło naród cały i zginąć na polu bohaterskiego przeznaczenia...

Idący na śmierć pewną, pozdrawiają Cię, Ojczyzno!

Ze świętym zapalem w wir walki rzucają się nowi bohaterzy, idą Ci, co na ołtarz Twoim złożą najdroższy skarb swój...

Ojczyzno! czy słyszysz bolesny okrzyk, zamierzający już w gardle?!

— Ave, Polonia! Morituri te salutant...

Słychać daleki grzmot armat rosyjskich... Burza wojenna nadchodzi...

Wróg parł na Warszawę, by zdobyć serce Polski... Ostatnia miała ulec przemocy wroga reduta Wolska... Ale Woli bronili nieustraszeni generał Sowiński, stary weteran wojen napoleońskich, człowiek już wojnami złamany, o jednej nodze drewnianej... Bronił Woli zaciekle ze szczipłą garstką powstańców... Pod siłą oręża, pod przerażającą przewagą, powstańcy schronić się musieli do kościółka... Zatarasowali drzwi, lawki służyły im za barykady i z najeżonymi bagnietami czekali wroga.

— Żołnierze, za Waszą i Naszą wolność zginieemy! — drżącym głosem

przemówił generał. — Ojczyzna czeka śmierci Waszej! Wasz to najświętszy obowiązek, by Jej wywalczyć chwałę, prawo do życia, wolność! Z zaparciem, z pogardą śmierci musicie się rzucić w bój krwawy! Wy walczcie musicie za tych, co tak czują, jak my! Na imię im legion, tysiące tysięcy! Jak jutrzienka przyswiecają Wam obowiązki, bohaterstwo, zwycięstwo lub — śmierć! Chwila już nadchodzi, Ojczyzno Was woła! Na śmierć spieszą Synowie Twoi rzucają Ci ostatnie pozdrowienie, Ojczyzno! A więc zapomnijcie o sobie, idźcie, walczcie i — zginiecie! Krew Nasza będzie posiewem nowych bohaterów! A ja będę ostatni!

Tymczasem żołdacy moskiewscy szturmować zaczęli kościół... Nic ich nie wstrzyma, ni świętość miejsca, ni garstka walecznych... Zatarasowane drzwi pękły... Grenadjerzy wtargnęli do wnętrza...

W świątyni zawrzało... Rozpętało się piekło, walka na śmierć lub życie. Cios za ciosem i nowa ofiara pokotem legła... Po rozpaczliwej obronie garstka walecznych meństwo swoje przypłaciła życiem. Już ich dziesięciu padło, jedenasty konał, a dwunasty szedł w bój...

— Za Twoją wolność ginie my, Ojczyzno! — i znów głos nowy zamarł. Wnet z pogardą śmierci rzucił się w jej lodowate ramiona ostatni.

Ginął dla Ciebie, Polsko!

Żaden się z nich nie poddał, więc wymordowali wszystkich.

Tylko jeden generał, siwy, życiem sterany weteran, widział jak z niesłychanym meństwem walczyli i hardo patrzeli śmierci w oczy, widział, jak ginęli!

Stał, wsparty lewą ręką o mense ołtarza, w prawej trzymał karabin i odpięty żołdactwo rosyjskie.

— Litości dla niego, kaleka! — krzyknął głos z tłumu.

— Pardon, generale! — zawołał któryś z grenadjerów.

Chcieli go wziąć żywcem.

— Oto masz pardon! — odpowiedział generał i ostatnim wysiłkiem bagniet jego ugrzązł w piersi grenadjera.

Ale cios był to ostatni...

Kilkanaście bagnietów uderzyło w pierś jego; generał zachwiał się i stoczył u stóp ołtarza.

— Żołnierze, ja będę ostatni! — szepnęło jakieś dalekie, słabe, ledwo dosłyszalne echo, jakiś boleśnie stumiony jęk...

Przestało bić serce ostatniego bohatera...

Ave, Polonia!...

— Już rok 1831!

Pod przemocą wroga legła Wola, a los stolicy został rozstrzygnięty...

Zapadła ponura, głucha, złowroźna, rozpaczliwa noc wrześnieowa... — Krwawe luny przedmieść zalewały stolicę, dymiące opary zwisały nad miastem, a jak cienie błędne, od żaru ogorzali, snuli się mieszkańcy...

Wśród jęków, pomruków, przekleństw obłąkanej rozpaczki, ze łzami w oczach opuszczali Warszawę ci

wszyscy, w sercach których nie zgasła isierka ostatniej nadziei...

— Nie chcemy być niewolnikami! — wydarł się z tysięcy płuc głos rozpaczki i zawisł nad stolicą.

Dzieci, kobiety, starcy, mnóstwo żołnierzy rannych, o siłę własnej lewego się wlokących, w bezładnych tłumach i chaosie rzucali domy i dobytek, by nie oddać się zwycięzcom...

— Nie chcemy być niewolnikami!

A wczesnym rankiem, gdy zwycięskie wojska wkroczyły w mury stolicy, po kraju całym rozniosła się wieść, że głuchną echa armat, że krwawy zmierzch powstania dogasa...

W bolesnym skurczu wstrzymały się wszystkie serca... Wprawdzie naród otrzymał nowy cios śmiertelny w swoje serce, jednak został w nim bunt, co w całość spalał wszystkie wysiłki, co słaby tlił się, ale olbrzymiał, by wznieść nowe iskry zapalu!... Został jeno bunt niewoli, co nie usypiał narodu, co czuwał mu kazał, by spotęgowanym płomiem nowego powstania wybuchnął i pomścić doznane krzywdy...

Zgasł Sowiński, a z nim zgasło powstanie!

Więc Tobie, świetlanej pamięci bohaterze, któryś budził zapal dla sprawy, Tobie, stary generale, któryś życie złożył na Ołtarz chwały, dając chlubne świadectwo dumy narodowej, więc Tobie, ostatni bohaterze zgasłego powstania, niech będzie cześć i chwała po wszystkie czasy! Wdzięczna pamięć pokoleń chwalić będzie Twoje ofiarne serce!!!!

Poznań, w listopadzie 1930 r.

Stefan Laskowski.

Obchód Listopadowy na Ratajach

25-letnią rocznicą założenia Tow. Przemysłowego.

W dniu 9 listopada odbyła się w salce p. Przybeckiego w Ratajach (przedm. Poznania) piękna uroczystość 100-nej rocznicy powstania listopadowego, połączona z rocznicą istnienia Tow.

Przy wypełnionej, pięknie udekorowanej sali, zagali prezes p. J. Andrzejewski o godz. 16-tej uroczyste zebranie, witając w szczerych słowach ks. prof. Mazurkiewicza, oraz prezydentów pp. Hawelskiego, Oporowskiego i radnego m. Poznania p. Libera.

Po słowie wstępnym o Powstaniu Listopadowym, odśpiewano wspólnie pieśń „Walecznych tysięcy”. Następnie p. Hawelski wygłosił referat o Powstaniu Listopadowym, przyjęty żywym oklaskami. Nastąpiły deklamacje, stosowne do obchodu, które wygłosił p. Oporowski: „Generał Sowiński jako powstaniec” i „Śmierć pułkownika”. Następnie zadeklamowała mała Irena Kaźmierska wiersz o Bolesławie Chrobrym. Na zakończenie I części odśpiewano „Boże coś Polskę.”

Nastąpiła krótka przerwa, poczem powitano pp. Gaszaka i Filipowskiego ze Staroleki.

Część II. obejmowała obchód 35-letnia założ. Tow. Przem. w Ratajach. W krótkich słowach przedstawił p. prezes powstanie Tow., kto był założycielem i odczytał sprawozdanie z działalności Towarzystwa za okres 35 lat i kolejno uczcił członków najstarszych, a przedewszystkiem honorowego członka p. Genslera Antoniego, pp. Fr. Górniaka, Andrzeja Budnego i Józefa Kosickiego, wręczając im upominki za zasługi dla dobra Towarzystwa.

Następnie udzielił przewodniczący głosu ks. prał. Mazurkiewiczowi, który w serdecznych słowach przemówił do zebranych wyrażając uznanie Towarzystwu i życząc dalszego, pomyślnego rozwoju. Po deklamacji p. Oporowskiego „Spowiedź”, wygłosił radny m. Poznania p. Libera obszerny referat pod tytułem: „Towarzystwo Przemysłowe dawniej a dzisiaj”, nadmieniac, aby Towarzystwo przystąpiło do Związku Tow. Przemysłowych, tworząc solidarną siłę. Uroczystość zakończono pieśnią „Bracia rocznica”. Po uroczystości członkowie z rodzinami bawili się ochoczko do późnego wieczora.

WRIGLEY'S
Sportowcy
palacze mowy,
śpiewacy i t.p.
odświeżają usta
miętową gumą do żucia
światowej firmy
Wrigley
Do nabycia wszędzie w cenie 30 i 75 groszy.
R. Kaźmierczak, Inowrocław,
Królowej Jadwigi 29.

OD WSZEKICH PRZEZIEBIEN ORGANÓW ODDECHOWYCH I KASZLU
CHRONIĄ ZNAKOMICIE
Kaiserakarmelki
Piersionki
z 3 jodłami
Do nabycia we wszystkich aptekach i drog.

Sanatorium „Jaworze”
Beskid Śląski — 400 m. n. p. m.
Choroby przewodu pokarmowego, nerwów, serca i wadliwa przem. ana materii. Świetne położenie. Najbardziej nowoczesne urządzenia. Czynne całorocznie. Informacje i ilustrowane prospekty przez Zarząd Sanatorium im. D-ra Czopa w Jaworze.
Telefon nr 1
Tw 67.

KAZDA MATKA
DBAJĄCA O ZDROWIE SWOICH DZIECI
DAJE IM NA ŚNIADANIE JEDYNI
OWSIANE KAKAO WEDLA
ZALECANE PRZEZ LEKARZY!

EDWARD LIGOCKI MIASTO BEZ BRAM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy.)

III.

W kole najbliższych Firleya był jego kolega szkolny Rudolf von Ahrensbach. Pochodził on z austriackiej rodziny urzędniczej, dość dobrze skoligowanej. Dziad Ahrensbacha przybył do Galicji, ożenił się z Polką, i osiadł na stałe pod Sanokiem. Ojciec był przez czas jakiś radcą namiestnictwa we Lwowie, poczem przeniesiony został do Wiednia na wyższe stanowisko. Jeden z dalszych krewnych jego, tegoż nazwiska, figurował przez czas jakiś jako minister.

Po skończeniu gimnazjum Rudolf zapisał się na uniwersytet w Wiedniu. Szło mu jakoś niesporo. Wstąpił do wojska, wyzyskał stosunki — i znalazł się wreszcie jako podporucznik w pułku ułańskim, stacjonowanym pod Tarnopolem.

Pensja oficerska i subsydja z domu — wszystko to było kroplą w morzu wydatków Ahrensbacha. Miał on prawdziwy talent tworzenia pieniędzy — grał ciągle w karty, czasem się odegrywał, czasem wpadał z krete-sem, brnął w długie lichwiarskie — dość, że stan jego kieszeni był czemś

przysłowio wo beznadziejnem. Miał on własny pokój we Lwowie, ale zaglądał tam rzadko — starał się raczej nocować u znajomych, gdzie nie napastowali go wierzyciele. Z tego też powodu korzystał dość często z mieszkania Firleya, nawet podczas jego nieobecności.

W tym właśnie okresie, gdy Ahrensbach, jak meteor, zjawiał się co kilka dni przy ulicy Zimorowicza — Firley był lekko nieprzytomny, a w każdym razie wytracony z równowagi. Później dopiero zdał sobie sprawę, jaki rodzaj uczucia wiązał go z panną Janiną Bielską. Wówczas, we Lwowie, przekonany był najświęciej, że przyszła doń miłość, rzeczywista, poważna, i patrząca w dalekie juro.

Spotykał się, oczywiście, dzień w dzień, z obiektem swych westchnień. Panna przyjaźniła się z jedną z młodych mężatek, żoną malarza, obracającą się w ramach intelektualno-artystycznych kół lwowskich. Dama owa patronowała jej wszędzie, rzecz prosta, że szkoda studjów uniwersyteckich — panna Bielska bowiem była nadzwyczajną słuchaczką wydziału filozoficznego i w wolnych chwilach zajmowała się literaturą porównawczą — a nawet — podobno — zdała kiedyś jedno colloquium. Rodzina jej mieszkała gdzieś na dalekiej Syberji. Ojciec był inżynierem, miał jakieś nadzwyczajne stanowisko, pensje dość znaczną, wagon do dyspozycji, a ponoć i majątek ziemski na kresach. Dbał on widocznie o

wychowanie córki — panna była oczyszczona, dobrze ułożona, i mówiła po polsku doskonałym akcentem, gdyż skończyła pensję w Warszawie. Rozmawiając z nią, trudno było się domyśleć, że urodziła się gdzieś nad Bajkałem.

Zaczęło się od lekkiego flirtu. Przyszły potem pocałunki po kątach, spacery w parku Kilińskiego, nastroje księżycowe, umówione spotkania w teatrze i u znajomych. Przerodziło się to z czasem w jakieś pół-narzeczństwo, które trzeba było oznajmić najbliższemu — mimowoli bowiem podpatrzone coś nieoczekiwane — a kiedyś parę osób weszło niepostrzeżenie do salonu, łapiąc caturę, którą się parę na gorącym uczynku. Wkrótce, gdy do zapalów młodzieńczych przyplątała się potrzeba szukania obecności — Firley zaczął wierzyć na serio, że się kochał. Wspominał nawet coś nieoczekiwane o małżeństwie, ale panna zbyła go uśmiechem:

— Znamy się jeszcze tak mało. Mamy czas. Zobaczymy.

Powiedzenie to w pierwszej chwili uraziło Firleya. Wydało mu się, że Japina niezbyt serjo traktuje jego uczucie — a być może, rezerwuje się na przyszłość — kto wie? — może ma jakieś plany? Wkrótce jednak wytłómaczył sobie, skoro chce się dobrze przekonać, jak i co czuje. Dostrzegł w tem nawet atut na jej korzyść.

Z drugiej strony — bardzo mu to było na rękę. Bał się trochę matki, która napewno studiaby jąła jego zapalę, mówiąc, że gdy się ma lat

dwadzieścia, to o sakramencie myśleć jeszcze nie pora. Wiedzał wprawdzie, że upór matki zdoła przełamać — ale bał się jej też, liczył się z wiatłem zdrowem, i wołał odwiec rzecz całą. W duchu jednak uważał się za związanego, i dopuszczał, z pewną lubością nawet, myśl, że cały stosunek skończy się naprawdę małżeństwem.

Otoczenie patrzyło na tych dwoje z pobłażliwym uśmiechem. Wszyscy zresztą w tem kółku kochali się i duryli się, to też fakt istnienia czyś sentymentów był rzeczą zupełnie naturalną, a nawet wskazaną.

Żona malarza okazywała amorem pannę Bielską wyraźnie zaznaczoną protekcją. Zapraszała ich oboje do siebie, wychodziła pod lada pretekstem — czasem na kilka godzin. Wracała zawsze do domu przed zmrokiem — była to chwila, gdy mąż zjawiał się w domu, po całodziennej pracy w atelier, znajdującem się na przeciętym końcu miasta.

Typ kobiet tego rodzaju opisywał niejednokrotnie Makuszyński — nie ma więc powodu, by zastanawiać się nad nim — prosty jest zresztą i niezwykły mało skomplikowany, p. m. przyrodzonej zdolności do kłamstwa. Czai się wprawdzie, gdzieś na dnie serca, m.żerne, prymitywne sumienie — ale przeważnie m.łczy, nigdy nie pyta o radę. Coś, jak zbydny atawizm.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Uroczystości listopadowe w Warszawie

Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana. Defilada szkół podchorążych — Historyczny zaciąg warty w Belwederze — Szlakiem z 1830 r.

Warszawa, 29 II. (PAT). Dziśjsze uroczystości z okazji 100 rocznicy wybuchu powstania listopadowego rozpoczęły się uroczystym nabożeństwem, odprawionem przez ks. kard. Kakowskiego w kościele archikatedralnym św. Jana.

W głównej nawie kościoła ustawili się pluton honorowy podchorążych piechoty z Komorowa - Ostroga w historycznych mundurach ze sztandarem. Kościół wypełniony był tłumem wiernych. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. biskup Szlagowski.

Po nabożeństwie na placu Zamkowym ustawili się w czworobok szkoły podchorążych, biorące udział w defiladzie. Naprzeciwko Resursy Obywatelskiej na Krakowskim Przedmieściu ustawiono specjalną trybunę dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Na czele defilujących oddziałów pierwszy przeszedł pluton szkoły podchorążych piechoty z Komorowa - Ostroga w historycznych mundurach i czapkach z r. 1830. Następnie przedfilowały dwa baony szkoły podchorążych piechoty i oddziały podchorążych kawalerji, artylerji, lotnictwa, sanitarne i łączności.

KALENDARZYK

Niedziela, 30 listopada 1930.

Słońce: wschód 7.38 — zachód 15.43 — długość dnia 8 godzin 5 min
Księżyc: wschód 13.33 — zachód 0.49 — po I kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Andrzej Ap. — jutro Elgusz B.
Kal. słow.: Ludosław — jutro Samosława.

Zebrań

- Dziś o 9 Wolny Cech Krawiecki — urocz. nabożeństwo u Fary, poczem zebranie w „Boulevard“, plac Nowomiejski 5;
- o 11 Zw. Pracowników Fliskarskich, u p. Jarockiego, ul. Maształarska 8 a;
 - o 11 Elektromonterzy — nadzw. zebranie w sali Z. Z. P., ul. Działyńskich 3;
 - o 11 Zjednoczenie Podmistrzów Budowlanych, u p. Beyerowej, pl. Bernardyński;
 - o 14 Kółko Eucharystyczne Dziewcząt (Fara), w ognisku, ul. Golebia 1;
 - o 15 Tow. Kształcącej się Młodzieży pod wezwaniem św. Antoniego (Wilda), w salce parafjalnej;
 - o 15 Tow. Pań Miłosierdzia pod wezw. N. M. P. — podwieczorek towarzyski u p. Jarockiego, ul. Maształarska 8 a;
 - o 17 Tow. Opieki nad Zwierzętami Woj. Pozn., w gmachu uniwers. (Coll. Mi nus) sala 17.
- Jutro o 11 Tow. „Przystań“, w Domu św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
- o 16.45 Kolo Zrzeszenia Nauczycielstwa Geografji. w szkole wydziałowej, ul. Działyńskich;
 - o 17 Kolo Ulepszenia Metod Pracy Domowej, w Coll. Medicum, ul. Fredry nr. 10;
 - o 17 Sodalicia Pań Miejskich (sekcja misyjna), m. in wykład ks. prof. Nowackiego, „Schizma Kościoła Wschodniego i Unje“, w Domu św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22.
 - o 20 Tow. Abstynenckie pod wezw. św. Kazimierza, w Domu św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
 - o 20 Kat. Tow. Rzemieślników Polskich, w Domu Król, Jadwigi.

Nocna służba aptek

- Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37.
Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31.
Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18.
Jezyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.
Lazarz: Apteka Łazarska, ul. Maleckiego, narożnik ul. Strusia.
Wilda: Apteka pod Koroną, Górna Wilda nr. 61.

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy ulica Peczstowa 30. dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Pogrzeby

Dziś. Śp. Józefa Kurzycy o godz. 15 ul. Gajowa 6.

Teatr Wielki

DZIS — popoł. „Halka“. (Ceny zniżone). Wieczorem „Tosca“. (Gościnny występ Jana Kiepurę).

Teatr Polski

DZIS — o godz. 12 „Stas lotniczek“. (Ceny zniżone). — O godz. 15 „Proboszcz wśród biedaków“. (Ceny zniżone) — Wieczorem „Wiecznie młody“. (Występ J. Sosnowskiego).

Teatr Nowy

DZIS — o godz. 3 popoł. „Sierotki królewskie“ (nowa bajka dla dzieci. — Wieczorem „Noc Listopadowa“.

Teatr Popularny

DZIS — „Wierna kochanka“.

Teatr Rewja

DZIS — o godz. 5 7 i 9 wiecz. „Grunt się nie przejmować“.

lujących oddziałów pierwszy przeszedł pluton szkoły podchorążych piechoty z Komorowa - Ostroga w historycznych mundurach i czapkach z r. 1830. Następnie przedfilowały dwa baony szkoły podchorążych piechoty i oddziały podchorążych kawalerji, artylerji, lotnictwa, sanitarne i łączności.

O godz. 11.30 dla oddziałów podchorążych, ustawionych w Alejach Ujazdowskich rozległ się sygnał „baczność“ oznajmiający że za chwilę nastąpi historyczny zaciąg warty w Belwederze. Oddziały sprezentowały broń a płk Bociański odczytał rozkaz dzienny dla podchorążych, upamiętniający dzisiejszą rocznicę. Następnie płk Bociański wydał rozkaz por. Świątalskiemu, dowódcy oddziału, przybranemu w historyczny mundur, aby zaciągnął wartę. Oddział podchorążych odmaszerował do wartowni, gdzie ustawiona była warta przy sztandarze. Zmieniona warta w liczbie 10 podchorążych odmaszerowała do bramy Belwederu. Z kolei nastąpiło rozstawienie posterunków, przezem komenda wydawana była według reguł obowiązujących w wojsku w r. 1830.

Po zaciągnięciu warty pozostały oddziały podchorążych ruszyły do Łazienek, gdzie ustawili się przed dawną szkołą podchorążych. Tu w obecności członków komitetu głównego obchodu 100. rocznicy powstania listopadowego i przedstawicieli wojskowości nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w jedną ze ścian gmachu dawnej szkoły podchorążych. Na tablicy tej widnieje napis: „W r. 1830 dnia 29 go listopada o godz. 7 wieczorem podchorążowie tu skoszaronani pod dowództwem podpor. Piotra Wysockiego chwycili za broń, rozpoczynając walkę narodu o niepodległość“.

W imieniu komitetu przemówił do zebranych prof. Szpotański, poruszając historję powstania i bohaterski czyn podchorążych, dokonany w tym dniu w walce o wolność narodu.

Po tej uroczystości oddziały podchorążych ruszyły historycznym szlakiem z roku 1830, a mianowicie ul. Mysłwiecką, Górnośląską, Piękną, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, Trębacką, Marszałka Focha, Placem Teatralnym, Bielańską i Nałewkami, gdzie ustawiły się na skwerze naprzeciwko ogrodu Krasińskich. W miejscu tem przed 100 laty podchorążowie stoczyli zwycięską walkę z przeważającymi siłami rosyjskimi, zdobywając arsenal. Na miejscu tych walk na skwerku w obecności członków Komitetu obchodu nastąpiło uroczyste odsłonięcie kamienia pamiątkowego z nast. napisem: „W roku 1830 dnia 29 listopada o godzinie wieczornej część baonu płk. 4 p. 1 stoczyła tu zwycięską walkę z baonem gwardji rosyjskiej, przechylając nią równocześnie szalę powstania listopadowego“.

Następnie oddziały podchorążych ruszyły na ul. Zakroczymską, gdzie została odsłonięta tablica pamiątkowa w gmachu b. koszar posapieżyńskich.

Uroczystości listopadowe w Teatrze Nowym

Z okazji setnej rocznicy Powstania Listopadowego Teatr Nowy urządził skromny ale podniosły obchód uroczystościowy, na program którego złożyły się: przemówienie redaktora B. Jarochowskiego i inscenizacja ośmiu fragmentów z „Nocy Listopadowej“ St. Wyspiańskiego.

Dyrekcja teatru, doceniając znaczenie wielkiej rocznicy, poczyniła wszelkie starania, aby umożliwić udział w obchodzie jak najszerszym warstwom publiczności. Kuratorjum szkolne wydało specjalne zarządzenie, polecając to przedstawienie młodzieży szkolnej, dla której dyrekcja udzieliła zniżek — To też młodzież nie przeoczyła tej okazji i zgromadziła się w pokaźnej liczbie, stanowiąc przeważającą większość publiczności.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem p. red. Bohdana Jarochowskiego, który, scharakteryzowawszy ówczesne stosunki wewnętrzne w ujarzmionej Ojczyźnie, omówił przebieg samego powstania, wykazując, iż upadło ono nie dlatego, aby upaść musiało, lecz dla braku wodzów i kierowników. Referat p. Jarochowskiego przyjęła publiczność oklaskami.

W drugiej części obchodu odegrano kilka fragmentów „Nocy Listopadowej“. Piękne to przedstawienie skła-

Najpopularniejsze mydło świata teraz także w Polsce!

Miliony kobiet używają od lat mydła toaletowego Lux. Jest ono nie tylko nadzwyczaj czyste i pachnące, ale także tanie! Spróbujcie, a zostaniecie mu wierni.

LUX
MYDŁO TOALETOWE
najulubieńsze
w świecie. LTS 2-94.



dało się z ośmiu obrazów. Główne role spoczywały w rękach pp. Bystrzyńskiego (Piotr Wysocki), E. Glińskiego (W. ks. Konstanty), J. Piaskowskiej (Pallas) i H. Cieszkowskiej (panna). — Na specjalne podkreślenie zasługuje obraz piaty przedstawiający bohaterskich spiskowców w ulicy oraz scena ostatnia — w Alejach Ujazdowskich. Artysty wywiązali się z zadania na ogół dobrze; specjalne zaś wyróżnienie należy się p. E. Glińskiemu w roli W. ks. Konstantego oraz p. Bystrzyńskiemu jako Piotrowi Wysockiemu. Reżyseria spoczywała w rękach dyr. teatru p. M. Rudkowskiego. Dekoracje p. Al. Kobrynka podobały się wszystkim.

„Noc Listopadowa“ będzie grana jeszcze dzisiaj, w niedzielę, i w poniedziałek. (tr.)

Premiera

„Siły przeznaczenia“

Mało znana a grana obecnie przez wszystkie sceny europejskie opera Verdiego „Siła przeznaczenia“ wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego w przyszły czwartek, dnia 4 grudnia.

Premiera nieznananej jeszcze u nas opery wzbudziła powszechnie zainteresowanie ze względu na kompozytora, którego arcydzieła, jak „Rigoletto“ lub „Aida“ należą do najwybitniejszych utworów sceny muzycznej. Zwłaszcza miłośnicy belcanta będą mieli sposobność usłyszenia nowych i przepięknych aryj Verdiego, którego nowa opera osiagnie u nas takie same powodzenie, jak zagranicą.

Dyrekcja dołożyła starań, aby ta nowość verdiowska ukazała się w jak najświetniejszych ramach. Główne partie znajdują się w rękach czolowych sił zespołu. Kierownictwo muzyczne objął p. Bolesław Tyllia, reżyserję p. K. Urbanowicz, a całkowicie nowe dekoracje projektował art.-mal. p. L. Dołżycki.

Z działalności Komitetu Floty Narodowej

Komitet Floty Narodowej otrzymał od księdza biskupa Lubelskiego (w odpowiedzi na prośbę o poparcie celów i zadań komitetu) zapewnienie, że ks. biskup „akcją Komitetu Fl. Nar. najchętniej poprze wśród kleru i społeczeństwa katolickiego, jako obowiązek patriotyczny każdego obywatela polskiego“ i że „ze swej strony życzy Komitetowi, aby jego akcja dała wielki plon dla sprawy tworzenia potęgi morskiej Polski“.

Kolejarze w Piotrowicach Śląskich opodatkowali się na budowę statku wojennego p. n. „Dar Kolejarzy“.

Centralny Komitet budowy okrętu p. n. „Temida“, powołany do życia w porozumieniu z Komitetem Floty Narodowej przez organizacje i zrzeszenia, związane z wymiarem sprawiedliwości, ukonstytuował się już pod przewodnictwem sędziego Sądu Najwyższego Stanisława Nowodworskiego,

Komitet ten postanowił przystąpić niezwłocznie do tworzenia w siedzibach Sądów Okręgowych lokalnych międzyzrzeszeniowych Komitetów budowy okrętu „Temida“. Zbierane fundusze mają być wpłacane na specjalnie w tym celu otwarty rachunek w Pocztowej Kasie Oszczędności p. n. „Komitet Floty Narodowej, Warszawa, na budowę Temidy Nr. 24624“.

Zagadkowe zaginięcie

W dniu 25 bm. zaginęł zamieszkały u rodziców przy ul. Karmelickiej 1 24-letni Edward Komaski, który wyszedł z domu celem szukania posady.

Zaginiony jest wzrostu około 1.70 m, ubrany był w szaro-zielony płaszcz, jasną czapkę sportową i granatową odzież.

CZEKOLADA SUCHARD

ZA 8 KUPONÓW

OTRZYMASZ DARMO W KAŻDYM SKLEPIE 100 Gr. TABLICZKĘ CZEKOLADY SUCHARD WEDLE WYBORU

TEM SAMEM KOSZTUJE KAŻDA TABLICZKA

15% TANIEJ

KAŻDA TABLICZKA ZAWIERA KUPON

JEDEN KUPON DARMO

Za złożeniem powyższego ogłoszenia wraz z kuponem i dalszych 7 oryginalnych kuponów, ze 100-gramowych tabliczek czekolady wyda każdy sklep darmo 1 tabliczkę 100-gramową czekolady SUCHARD wedle wyboru. Kr. 309

Obchód powstania listopadowego w Poznaniu

Obchód setnej rocznicy powstania listopadowego stał się w Poznaniu wielkim świętem narodowym. Miasto ma wygląd uroczysty. Na domach powiewają liczne sztandary. Wieczorem ulicami miasta odbył się capstrzyk wojska z pochodniami i przy dźwiękach orkiestr, który zakończył się na placu Wolności. Zjednoczone orkiestry wojskowe odegrały hymn narodowy i modlitwę wieczorną. Ponadto odbył się obchód w radio.

Bajka

po cenach najniższych

Dziś o godz. 12 w południe ukaże się w Teatrze Polskim ustępująca z afisza śliczna bajka dla starszych i młodszych dzieci „Stas lotniczek“ po cenach najniższych od 40 gr do 2,40 zł.

W przededniu Wystawy Darów Misyjnych

W początkach grudnia urządzają Wystawę Darów Misyjnych obie najruchliwsze organizacje misyjne w Poznaniu, mianowicie świętomarcińska a następnie farna.

Wystawa Darów Misyjnych parafii świętomarcińskiej będzie wynikiem tylko półrocznej lecz niesłychanie intensywnej pracy przygotowawczej. — Dary i ofiary napływają oficynie nietylko z poza parafii, lecz nawet z poza Poznania. Ofiary te są naogół mniejsze, ale za to liczne.

Otwarcia Wystawy Darów Misyjnych w sali Domu Amarantowego (ul. Słowackiego) dokona we wtorek, dnia 2 grudnia proboszcz świętomarciński, ks. prałat dr. Taczak w obecności członków komitetu honorowego, zaproszonych gości oraz pp. dziesiętniczek i dziesiętników organizacji. — Wstęp tylko za zaproszeniami. Dla ogółu zwiedzających wystawa ta będzie dostępna we wtorek, środę, czwartek i piątek od 2—5 grudnia w godzinach popołudniowych.

Ciągnięcie losów misyjnych odbędzie się we wtorek publicznie w tejże sali, oznajmienie wyniku we czwartek a wydawanie fantów w piątek. (z.)

Ogólnopolski Zjazd Akad. Kół Prowincjonalnych

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe obrady V. Zjazd Akad. Kół Prowincjonalnych zebrał się inauguracyjnym w sali 18 Coll. Minus o godz. 11.30. Zjazd trwać będzie dwa dni. W ciągu zjazdu obradować będą trzy komisje: samopomocowa, pracy społecznej i organizacyjnej. Na zjazd przybyły delegacje ze wszystkich środowisk akademickich; m. in. ze Lwowa przybyli pp. Mieczysław Rychlik, prezes zrzeszenia lwowskiego oraz Wł. Pańczak i Ant. Orłowski — członkowie zarządu wspomnianej instytucji.

Komisarzem zjazdu jest p. Zyg. Felczak, prezes zrzeszenia poznańskie-

Z teatru

Teatr Polski: Uroczyste przedstawienie w rocznicę listopadową. Prolog K. H. Rostworowskiego, „Warszawianka“ Wyspiańskiego. Reżyser: Józef Sosnowski. role ważniejsze pp.: Biesiadecka, Grabowska, Noskowska, Nowacki, Sosnowski — Szeny w więzieniu z „Diadów“. Reżyserja: N. Młodziejowska-Szczurkiewiczowa. Postaci główne: Bracki, Czajkowski, Godlewski, Piotrowski, Przysiański, Sosnowski.

Dobrze się stało, że do „Warszawianki“ i urywku z „Diadów“ mamy u siebie takiego aktora, jak Józef Sosnowski. Jest on Chłopickim chyba bezkonkurencyjnym, z postawy, głosu i natury talentu urodził się do tej roli, chociaż i drugiego X. Piotra o tej wewnętrznej żarliwości trzeba dobrze poszukać, a kto wie, czy ze skutkiem. Nade wszystko ma zaś Sosnowski tradycje krakowskiej prawyspiańszczyzny, której był jednym ze świetnych uczestników jako pierwszy i nieprześcigniony dotąd Bolesław Śmiały, jako również pierwszy i niezrównanie żarliwy twórca duchową pustkę Dziennikarza z „Wesela“ jako Samuel z „Sędziów“ — a to jeszcze bodajże nie wszystko. Jest już „styl Wyspiańskiego“, czy go dopiero trzeba stworzyć, albo może i nie trzeba, byle artystycznie i od głębi — o tem dłużej się dabo rozprawić. Od tego jest teatr taką sztuką, która ciągle na nowo ię rodzi z ducha każdego czasu i przez to jest zawsze żywą, że jest zawsze spor-

go. Otwarcia zjazdu dokona prezes Ogólnopolskiego Zw. Akad. Kół Prowincjonalnych p. Jerzy Kurcusz.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa“ wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszki. Żądać w aptekach. np 5 481

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Hold Bohaterom!** Dziś, w niedzielę z okazji setnej rocznicy Powstania Listopadowego przyw. gimnazjum p. w. Najświętszego Serca Jezusa w Poznaniu urządziła o godz. 5 w Teatrze Szkolnym przy ul. Bukowskiej (gimn. Marcinkowskiego) wieczór wokalnemu muzyczny. Na program składają się śpiewy, deklamacje oraz 2 fragmenty z „Nocy Listopadowej“ Wyspiańskiego. Dochód przeznaczony na bibliotekę szkolną. Bilety w cenie od 50 gr do 2 zł do nabycia przy kasie. Przyjaćciół uczelni serdecznie zaprasza Dyrekcja.

— * **O czyn miłosierdzia.** Trochę dobrej woli potrzeba, aby czynić ludziom dobrze i ulżyć im niedoli. Dzisiejsza niedziela daje nam sposobność przysłużenia się dobrej sprawie przez przybycie na podwieczorek towarzyski o godzinie 15 na salę p. Jarockiego. Ażebym okazać zrozumienie dla akcji miłosierdzia i uprzyjemnić gościom pobyt, zaofiarowali swój współdział: śpiewaczka operowa p. Stawa Gogojewiczowa, artystka opery poznańskiej p. Klichowski oraz sympatyczne i wszędzie mile widziane Towarzystwo śpiewu „Arion“. Między atrakcjami koncert. Niech, kto może, podąży i temsamem zadokumentuje zrozumienie dla cudzej potrzeby, o co proszą Stow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze.

— * **Gwiazdka,** to czarujące słowo, które każde dziecko elektryzuje i myśl jego przenosi w krainę baśni przebogatej. zbliża się z każdym dniem. Wiele głów i rąk od dawna już pracuje nad tem, by naszym małym biednym obywatelom — milusińskim — sprawić z tej okazji radość. Przepłuje w tym kierunku Ognisko Polek, Stow. Kulturalno - Oświatowe, które rok rocznie obdarowuje stokilkadziesiąt dzieci najuboższych rodzin o dziecia, własnoręcznie szytą. Celem zdobycia odpowiednich funduszy, urządziła Stow. to w czasie przedwzrostkowym przedstawienia Jasełek, które w tym roku 7 i 8 grudnia się odbędzie, a na co już dziś zwraca się uwagę. Bliższe szczegóły osłonięte są jeszcze dyskrecją, która prętnie za dotknięciem różdżki czarodziejskiej i będzie opublikowana ku radości naszych małych teatromanów, których już dziś zachęcamy do składania oszczędności na билет wstępu.

— * **Z Tow. Przyj. Sztuk Pięknych** (przy Pl. Wolności 18). W Salonie Tow. są obecnie trzy wystawy kolekcyjne. — Pierwsza pejzażów Zofii Dziurzyńskiej - Rosińskiej, druga wrażeń z podróży do Tunisu Kazimierza Jasnocha, wreszcie trzecia kolekcja Macieja Nehringa z Warszawy. Prócz tego wystawiają: Batorycki, Graczyński, Henke i Rypniewski. Wystawa otwarta od godz. 11—17, w niedzielę i święta od 12—15. Wstępne wynosi 1 zł, młodzież kształcąca się płaci 50 gr.

— * **Poranek muzyczny.** Gwiazdka się zbliża. Wszystkie tow. filantropijne głowią się nad zdobyciem funduszy, by darami świątecznymi rozjaśnić smutną dolę wydziedziczonych. Sekcja Pomocy dla zuboż. Intel. przy Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w dzielnicy Łazarskiej ma w swej opiece 60 rodzin. Dla

nich, w celu uzyskania dochodu, urządziła w dniu 8 grudnia w Auli uniwersyteckiej Poranek Muzyczny. Współdział przyobiecali znani i cenieni artyści naszego miasta pp. Nadzieja Padlewska (pianistka), Marja Szrajherówna (skrzypaczka), Stefania Marynowicz - Madeyowa (śpiewaczka oper.), Hugon Zathey (artysta opery). Znakomici artyści ofiarowują swe talenty dla dobra biednych w zrozumieniu serdecznym, że wszyscy przyczynić się zechcą, przez swą obecność na poranku muzycznym, do ulżenia ludzkiej niedoli.

SPORT

Hokei na lodzie

P. Z. H. L. wobec odmowy dr. Watsona zaangażował na trenera polskiego zespołu reprezentacyjnego kanadyjskiego gracza zawodowego z Toronto, Sarlowa, który w najbliższych dniach przyjedzie do Polski. Obóz treningowy w Katowicach rozpocznie się wobec tego w terminie późniejszym. (Tel. wł.) T. S.

Piłka nożna

Okręgowy Zw. P. N. Brandenburgii odwołał zapowiedziane na dzień 26 grudnia spotkanie Berlin-Kraków, uzasadniając to napięciem politycznym niemiecko-polskim.

Z TEATROW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś o godz. 3 popołudniu przepiękna opera Moniuszki „Halka“. W partjach głównych pp. Majchrzakówna, Tylewska, Zathey, Tarnawski, Czekotowski, Szpingier. Przepiękne ewolucje taneczne układu p. Ciesielskiego. Dyryguje p. Latoszewski. Wieczorem gościnnie występ naszego sławnego tenora Jana Kiepury, który po triumfach w Berlinie i Wiedniu zadiwił wszystkich w popisowej partji Cavaradosiego w „Tosce“ Pucciniego. W dalszych partjach pp. Bojar-Przemieniecka, Karpacki, Urbanowicz, Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowski. Bilety wyprowadzone.

Kasa zamawiać w biurze ogłoszeń „Par“, ul. 27 Grudnia 18, od godz. 10—17.

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś odbędzie się w Teatrze Polskim trzy przedstawienia. O godz. 12 w południe odegrana będzie po cenach najniższych (od 40 gr do 2,40 zł) ustępująca z afisza śliczna bajka dla starszych i młodszych dzieci „Stas lotniczek“ — O godz. 3.30 „Proboszcz wśród biedaków“ z dyr. Szczurkiewiczem w roli tytułowego bohatera ks. Pellegrin (po cenach popołudniowych). — O godz. 8 wieczorem ukaże się przemila komedia A. Engla „Wiecznie młody“ z p. Józefem Sosnowskim w roli tytułowej. W poniedziałek „Król Jan Sobieski“ z p. Komornickim w roli tytułowej.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro powtórzenie „Nocy listopadowej“ (inscenizacja fragmentów) St. Wyspiańskiego, którą na wczorajszym przedstawieniu publiczność przyjęła niezwykle serdecznie, darząc wykonawców niemiłkącymi oklaskami. Przedstawienie to zaleciło Kuratorium dla młodzieży szkolnej, dla której obowiązują specjalne zniżki.

W niedzielę o godz. 3 popołudniu piękna bajka dla dzieci p. t. „Sierotki królewskie“, ciesząca się ogromnym powodzeniem u naszych milusińskich. Piękne tańce, ewolucje karzelków, kwiatków, robaczek oraz śliczne śpiewy składają się na całość, wzbudzającą zachwyt u naszej małej publiczności.

W przyszłym tygodniu rozpoczyna gościnnie występy w Teatrze Nowym znakomity artysta Karol Adwentowicz, który

kreować będzie pełną dramatycznego napięcia postać Roberta w głośnej sztuce Merego p. t. „Pokusa“. Partnerką naszego gościa będzie ulubienica publiczności poznańskiej p. H. Cieszkowska.

— * **Z Teatru Popularnego.** Dziś pełna słońca i swobody komedia M. Fijałkowskiego „Wierna kochanka“, w której rozentuzjumowana publiczność wita swych ulubieńców huraganem braw. A więc pp. Jerzmanowska, Wiczorkowska i Działosza za świetne typy charakterystyczne a pp. Pietruszyński, Tylczyński, Wintera, Nowosada i Juraszka za wspaniałe kreacje dziarskich wojaków, którzy niemal każdem odezwaniam się rozśmieszają publiczność do lez.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Dippla, pl. Wolności 11, tel. 17-94 a w kasie teatru na godzinę przed każdym przedstawieniem. W niedzielę i święta przez cały dzień od godz. 11 przed południem.

RADJO

Kiepura w „Radjo Poznańskim“

W poniedziałek o godz. 13 będzie transmitowany z kina „Apollo“ film dźwiękowy „Neapol śpiewające miasto“ z Kiepurą. Transmisję poprzedzi wywiad przed mikrofonem p. B. Busiakiewicza z Kiepurą.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis“ wyświetla „Okreś zaganionych dziewcząt“, film propagujący walkę z handlem żywym towarem. Miłomowi nasuwa się porównanie z wyświetlanym tu nie tak dawno filmem p. tyt. „Szlakiem hańby“ a porównanie to jest dla polskiego filmu korzystne. Pajęcza sieć, która rozstrzuwają handlarze żywym towarem była przedstawiona w nim bardzo przekonywująco — to też film wywarł silniejsze wrażenie i lepiej spełnił zadanie propagandowe. W obecnie wyświetlanym filmie silniejszy nacisk położony jest na sensacyjność akcji.

Na estradzie nowy program rewji. w którym najsławniejsze oklaski zbiera p. Meła Grabowska w piosence „Senne marzenia“, p. S. Beterowa jako właścicielka pensjonatu w Zakopanem i para tancerzy. Prolog na stulecie Powstania Listopadowego wypadła pretensjonalnie i nie licuje z powagą rocznicy.

Kino „Colosseum“ wyświetla film p. t. „Przyjaciel Indjan“. Akcja rozgrywa się w połowie ubiegłego stulecia w Stanach Zjednoczonych. Rząd wydzielił Indjanom rezerwy, polecając wysiedlić z nich wszystkich białych osadników. Osadnicy, oczywiście, niechętnie opuszczają z trudem zdobyte osady, stawiają zaciety opór. Porucznik zwalcza przeszkody dokuczając cudów odwagi i zręczności. Najtrudniejszą staje się walka, gdy w grę wchodzi kobieta. Film wykonany jest starannie. W roli głównej Mc Coy. Gra on dobrze i jest świetnie wygimnastykowanym sportsmenem.

Nadprogram — wesola farsa amerykańska.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa 29 11 (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43.32; Nowy Jork za 100 zł 11.22; Praga za 100zł 137.6 82.5—378.82.5; Wiedeń za 100 zł czełki 79.45.5—79.73.5; Zurich za 100 zł 57.85; Berlin za 100 zł noty większe 46.75—47.15; wyplaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.90—47.10; Gdańsk za 100 zł 57.65—57.80; telegr. wyplaty na Warszawę 57.64—57.79.

na. Gdy wszyscy odrazu na jedno się zgodzimy, to zachodzi sporo prawdopodobieństwa, że to będzie mocno nudne.

Inna rzecz, co do Wyspiańskiego, że w Krakowie było się u źródła, tam narastały doświadczenia i tam powstawały odbitki „avant la lettre“, godne być wzorem, albo co najmniej godną podniętą. Przykładowy jest taki Chłopicki, siedzący w chmurze czarnych myśli jak piorun, ale piorun taki, który daleko więcej błyska, niż w końcu wystrzeli. Taki tragizm naładowany wewnątrz pod ogromnym napięciem, ale na zewnątrz nie dochodzący do ostatecznego wybuchu, to dobry teatr i trudny teatr. Dużo trzeba mieć w sobie, aby tyle dawać do zrozumienia. Ale i Wiarus — ten najwymowniejszy niemiowa, jakiego zna teatr całego świata — chociaż go wykonawca nabił mocno talentem, to jednak musiał przejść przez Kraków, abyśmy dorozumieli się dopiero pod koniec, gdy już zdał raport i wraca, że jest śmiertelnie ranny. Nie wolno nam wiedzieć o tem, że tuż za progiem padnie; przeczuwać zaczynamy pod koniec jego sceny, dopiero wtedy, gdy przed samymi drzwiami się zatoczy — a i to nie za bardzo: troszeczkę. To zachwianie się w samą miarę, ani o włos za wiele, to właśnie Kraków, gdzie staary Kozmian na długo przed Pawlikowskim powtarzał swoim aktorom, że gdy się powie wszystko, to widz już wie, że niema się nic więcej do powiedzenia.

W Marji, którą grała p. Grabowska,

wyczuwało się, że Sosnowski przywiózł ze sobą dobry zapas krakowskiego fluidu i że umie go udzielić, ale też i znalazł medium, które na takie magnetyzerskie passy reaguje jak rzadko. Trudność tej roli na tem polega, że Marja jest zrazu tylko sobą a później całą Polską, której przeczuć i dramat Wyspiański skondensował w tej białej dziewczynce, noszącej tytuł tak, jakby to był całun. Uraścił ten symbol w Marji powoli, doszedł do wielkiej mocy i o puste deklamatorstwo ani razu nie zawadził. Dużo było z niego w niski brzmiałym głosie, jeszcze więcej w wyziwnym spojrzeniu, lecającem coraz wyżej, ponad głowy otoczenia, w głąb własnej duszy i w głąb przyszłości. Gdy niedługo może zobaczymy Marję jak w króciutkiej garsonce flirtuje z jakim pędziwiatrem, warto będzie sobie przypomnieć, na jakich to wysokościach dramatu zaczyna się skala tego rdzennego talentu.

Prolog wypowiedział p. Bracki tak grzmiąco, że można było złączyć się trochę o jego Gustawa - Konrada. Kto chce popisać się głosem — a p. Bracki ma się czem popisywać — ten w „Diadach“ może sobie użyć. Tymczasem nie, ale to zupełnie nie nie zsićci się z tych obaw, było dużo dźwięku, lecz nie było huku retoryka aktorska świeciła nieobecnością, wyraz prześwieślał wszystko. Był to duet z prostym i głęboko czującym księdzem Piotrem Sosnowskiego. Dla tego warto było pozostawić w inter-

pretacji pani Wysockiej — która świetnie u nas „Dziady“ wystawiła — przynajmniej scenę egzorcyzmów, to jest Zły Duch powinien mówić przez usta Konrada, tak jak to zresztą jasno wynika z dalszych słów Księdza Piotra, których na dobiełek nie skreślono. Bardzo trudno utrwalają się w teatrze dobre pomysły, ale za to banały bywają z reguły uparte. Nigdy nie miałem przekonania o tych duchów, które w świetle reflektora demonstrowują nam szminkę i peruki, aby widz, broń Boże, nie miał nic do dorobienia własną wyobraźnią. Jeszcze na wielkiej scenie łatwiej im jakoś zagubić swoją trójwymiarowość, ale na ciasnej i płytkiej pakują nam w oczy swoje ukostjumowane ciała z taką zabiegliwością, jakby nas chciały uspokoić, że to wszystko nieprawda.

Tak też Zły Duch, który miał bluźnić przez usta Konrada — zmaterjalizował się koło Księdza Piotra i łańczył pod jego egzorcyzmami z takim zacięciem, jakby był przyszedł w towarzystwie świętego Mikołaja. A na zakonczenie wyszły anioły z samym archaniołem na czele, były białe ubrane, a piękne i prawdziwe, jakby zstąpiły z olejdruku. Naaprawdę warto to zmieni, chociażby dla tego, że nietylko Ksiądz Piotr i Konrad nie mają nic w sobie z olejodrukowego patosu, ale i p. Godlewski mówi z ładną prostotą opowiadanie Sobolewskiego i p. Piotrowski szczerze a ciepło podaje historję kaprala o „jednym obrońcy Marji“. W. N.

Szczegółowe wyniki wyborów do Senatu w województwie Poznańskim

Nr. bieżący	Powiat	Uprawnionych do głosowania było	Złożono głosów	Unieważnione głosy	Złożono głosów ważnych	Złożono głosów na listy numer				W wyborach do Sejmu uzyskały głosów	W wyborach do Sejmu uzyskały głosów					
						1 (B. B.)	4 (Narod.)	7 (Centrolew)	12 (Niemcy)		B. B.	Obóz narodowy	Centrolew	Niemcy	Ch. Dem.	Komunist. i niezp. socj.
1	Poznań miasto	95 875	70 569	334	70 235	23 070	42 604	2 537	2 024	34	36 993	63 788	4 930	2 930		3 252
2	Poznań wieś	29 434	22 569	48	22 521	8 342	8 831	3 841	1 507	35	14 596	13 897	8 232	2 304		
3	Kościan	16 865	14 633	10	14 623	5 170	4 871	4 235	347	"	7 024	7 219	7 838	542		
4	Srem	19 598	16 438	21	16 417	4 909	5 178	5 287	1 043	"	6 554	7 992	10 242	1 578		
5	Rawicz	17 914	15 512	19	15 493	3 684	4 362	5 061	2 386	"	4 920	6 000	8 494	3 273		
6	Leszno	21 250	17 899	22	17 877	6 554	5 676	1 884	3 763	"	9 176	8 747	3 895	5 150		
7	Szamotuły	23 963	18 377	28	18 349	4 894	6 576	4 976	1 903	36	7 885	10 058	10 094	2 621		
8	Grodzisk	13 179	10 972	29	10 943	3 864	4 659	1 741	680	"	5 435	7 180	3 423	948		
9	Nowy Tomyśl	19 766	16 986	24	16 962	4 147	3 568	3 134	6 113	"	5 031	5 786	5 561	8 391		
10	Śmigiel	12 832	11 113	7	11 106	2 355	5 010	2 745	996	"	3 119	7 169	5 194	1 361		
11	Cnodzież	16 919	13 788	27	13 761	2 681	2 876	2 702	5 502	"	2 531	4 075	5 320	6 402		
12	Czarnków	13 541	11 051	12	11 039	2 634	4 744	1 795	1 866	"	3 648	6 800	3 372	2 530		
13	Wolsztyn	19 292	16 960	30	16 930	2 831	7 169	2 234	4 746	"	3 276	10 550	4 128	6 124		
14	Mędzycród	11 515	9 404	18	9 386	2 545	2 836	2 358	1 647	"	3 381	4 252	4 622	2 339		
15	Ostrów	18 908	15 020	28	14 992	5 109	4 123	5 482	278	37	6 028	5 629	10 939	458		
16	Odoianów	16 114	12 183	9	12 174	2 610	3 641	3 674	2 249	"	4 354	5 348	7 550	3 481		
17	Ostrzeszów	13 946	10 258	16	10 242	2 283	2 578	4 172	1 209	"	2 567	3 845	7 769	1 979		
18	Kępno	19 806	15 365	13	15 352	3 502	3 120	7 036	1 694	"	4 090	4 678	11 880	2 600		
19	Pleszew	13 339	10 429	23	10 406	3 538	2 451	3 785	632	"	4 022	3 876	7 647	991		
20	Jarocin	18 819	15 613	45	15 568	5 432	2 799	6 776	661	"	6 204	4 472	12 649	1 027		
21	Koźmin	11 513	9 744	7	9 737	2 117	2 764	4 070	786	"	2 591	4 223	7 135	1 152		
22	Krotoszyn	16 444	16 487	29	13 714	3 838	4 580	3 785	1 511	"	4 427	7 011	7 292	2 230		
23	Gostyń	17 781	15 737	22	15 713	3 974	3 653	7 227	861	"	4 217	4 879	13 418	1 298		
24	Bydgoszcz miasto	43 829	36 127	182	35 946	13 509	11 227	5 703	5 457	32	16 829	11 657	8 709	7 412	10 615	1 447
25	Bydgoszcz powiat	20 171	17 054	95	16 959	4 514	3 324	4 403	4 718	"	5 758	4 621	9 276	6 104	1 308	73
26	Inowrocław miasto	11 499	7 970	24	7 946	2 697	4 017	938	294	"	3 807	6 214	2 291	397	203	281
27	Inowrocław powiat	17 493	12 348	30	12 318	2 151	3 267	4 098	2 802	"	3 042	4 899	9 879	3 957	172	37
28	Strzelno	13 404	10 039	8	10 031	2 432	3 379	3 546	674	"	2 574	5 415	8 053	1 086	116	47
29	Szubin	16 371	12 624	48	12 576	2 265	3 229	3 499	3 583	"	2 997	5 002	7 608	5 217	371	15
30	Wyrzysk	24 796	19 740	65	19 675	4 099	5 480	5 137	4 950	"	4 983	7 809	10 115	7 128	1 162	24
31	Żnin	14 463	12 260	24	12 236	3 273	4 066	3 152	1 744	"	3 938	6 440	6 519	2 524	103	4
32	Gniezno miasto	11 131	8 720	23	8 697	2 773	4 896	798	230	33	4 663	7 327	1 250	343		
33	Gniezno powiat	18 525	13 479	21	13 458	3 426	3 792	3 965	2 275	"	4 712	6 202	8 532	3 621		
34	Września	15 397	11 757	5	11 752	3 861	3 121	3 976	794	"	4 850	4 918	8 067	1 288		
35	Środa	17 313	13 425	9	13 416	4 805	3 945	3 985	681	"	7 000	5 972	8 039	1 103		
36	Oborniki	20 003	16 165	17	16 148	3 577	5 200	4 115	3 256	"	4 958	8 015	8 095	4 804		
37	Wągrowiec	18 177	14 012	13	13 999	3 479	4 117	3 883	2 520	"	4 621	6 590	9 026	3 854		
38	Mogilno	17 430	13 657	19	13 638	3 129	4 187	4 095	2 227	"	4 023	6 375	8 614	3 171		
Razem		758 597	603 741	1 406	602 335	170 073	205 975	145 778	80 509		230 824	304 930	287 697	113 718	14 055	5 180

Po wyborach na Śląsku

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Katowice, 28 listopada. Blok Korfanteo odniósł w wyborach do Sejmu Rzplitej, a również do Senatu, przedewszystkiem zaś do Sejmu śląskiego niewątpliwą sukces. Do Sejmu Rzplitej otrzymał Katolicki Blok Ludowy w wszystkich trzech okręgach 218.978 głosów i 7 mandatów, „sanacja” zaś 199.332 głosów i 6 mandatów (o 1 mniej, niż poprzednio). Niemcy natomiast 130.800 gł i 3 mandaty (o 3 mniej). Wybory do Senatu dały 2 mandaty Katolickiemu Blokowi Ludowemu, 1 „sanacji” i 1 Niemcom. Wybory do Sejmu śląskiego mają specjalne znaczenie. O ile bowiem wybory senackie nie mogły w żadnym wypadku przynieść zasadniczej zmiany w ogólnej sytuacji politycznej takiej, jaka się wytworzyła po wyborach do Sejmu Rzplitej, o tyle wynik wyborów śląskich zdecydował o wartości moralnej tej ziemi. Pomimo bowiem czteronajlepiej wysiłków „sanacji”, nie udało się złamać zwartego bloku opozycyjnego na Śląsku.

Trzy względnie cztery czynniki wzmogły obecnie siły bloku Korfanteo. Pierwszy czynnik — to aresztowanie Korfanteo — czynnik wybitnie emocjonalny. Fakt ten odczuł lud śląski głęboko. Nawet najobojętniejsi ruszyli się i postanowili dać odpowiedź w formie legalnej walki, jaką jest walka wyborcza. Siła moralna, jaka w ostatnich wyborach się objawiła — to siła tej najzdrowszej części społeczeństwa śląskiego, która czuje zawsze na dobro Polski, umie reagować spokojnie, ale z widocznym skutkiem.

Drugim czynnikiem bardzo ważnym było duchowieństwo, które w olbrzymiej większości opowiedziało się bez zastrzeżeń po stronie Katolickiego Bloku Ludowego. Duchowieństwo to nawiązało do najświetniejszej tradycji takich działaczy jak: ks. biskup Bogdaj, ks. Konstanty Damrot, ks. Bonczyk, ks. Radziejewski i i.

Nie dziwnego, że jednomyślna ta postawa duchowieństwa katolickiego wywołała paroksyzm wściekłości u

tutejszych „sanatorów”, którzy w swoim organie „Polska Zachodnia” nie przebiegali w słowach, aby podważyć autorytet niezależnego narodowego kleru katolickiego.

Niejednokrotnie były cytowane na łamach pism narodowych te „Isie głosy”, które spotkały się z natychmiastową reakcją Kurji Śląskiej, Związku Kapłanów „Unitas” i ogólnem potępieniem w niezależnej opinii tutejszego społeczeństwa.

Clou tej bezsilnej wściekłości był projekt, rzucony przez „sanatorów” jako zalecenie dla „sanacyjnego” Związku Powstańców Śląskich, aby przy nadchodzącej kolendzie członkowie tej organizacji dawali księżom zamiast pieniędzy: kartki wyborcze nr 19 (Katolicki Blok Ludowy) i 12 (Niemcy).

To, że znalazło się kilku zaledwie księży, którzy umieszcili tuż przed wyborami do Sejmu Śląskiego odezwę za „sanacją” na łamach „Polski Zachodniej”, nie miało żadnego znaczenia i nie będzie go miało na przyszłość dla całej linii postępowania większości księży.

Trzecim ważnym czynnikiem był dziennik miejsowy „Polonia”. Odegrał on wybitną rolę informacyjną i propagandową. Rola tego dziennika uwydatni się jeszcze bardziej, jeśli uwzględnimy zaniechanie zupełne propagandy afiszowej, jak również wiecowej i ulotkowej. Zwykła bowiem akcja wyborcza nie mogła się odbyć, ponieważ jak zresztą wszędzie, niemożliwiono ją terrorem bojówek. Słynne na całą Polskę wystąpienia Związku Powstańców Śląskich mają już swoją smutną kartę. Dzielnosc, energja, temperament i pewna aureola przebytych walk o Śląsk mogłyby oprzeć tę organizację dużą sympatią, gdyby nie lekkomyślne obniżenie sztandarów i niegodne byłych żołnierzy urządzenie napadów na swoich bezbronnym przeciwników z pałąkijem i rewolwerem. W takich warunkach „Polonia” nieustraszenie dodawała ducha społeczeństwu, prostowała fałszywe i dostarczała, prędkich in-

formacji potrzebnych społeczeństwu do orientowania się w skomplikowanych stosunkach.

Jeszcze jeden czynnik odegrał wybitną rolę. Tym czynnikiem była konsolidacja narodowych żywiołów opozycyjnych. Wielkie zrozumienie, o co się walka toczy, pozwoliło niewielkie zresztą różnice usunąć na bok i stanąć wspólnie na froncie wyborczym. Chodzi teraz o to, ażeby tę konsolidację pogłębić i stworzyć jeden mocny obóz narodowy na Górnym Śląsku, któryby wytrzymał wszelki napór a z czasem przeszedł do rozszerzenia swego pola wpływów i do wyparcia niepożądanych czynników.

Jest to nieodparta konieczność którą narzuca rzeczywistość. Bo zważamy. Tak zwana śląska Ch. D. była zawsze inną od Ch. D. reszty Polski. Oblicze śląskiej Ch. D. było zawsze wyraźne. Nie przesiadała się ona z stołką na stołek, lecz zawsze szła zgodnie i konsekwentnie po linii całego obozu narodowego. Konsekwencją tego będzie zapewne trudność, jaka się wyłoni na terenie warszawskim, w możliwości wspólnej pracy śląskiej Ch. D. z Ch. D. naprzykład lwowską — podbitą cycelesami „jaegerowskimi”

Drugą również konsekwencją tych wyborów na Śląsku — to zapewne nowe ustosunkowanie się do wojewody śląskiego władz centralnych Województwie bowiem nie udało się, pomimo okazywanej przez tyle lat energii powiększyć stanu posiadania „sanacji”, a umniejszyć wpływ obozu narodowego.

B. E.

szczał, że wymieniony posterunkowy rozsyłał jako „sprawę urzędową” na koszt państwa, względnie na koszt wszystkich obywateli, karteczki z numerem „4.”

Po wyborach

„Robotnik” z dnia 27 listopada pisze:

„Możemy dzisiaj stwierdzić fakty następujące:

1. W okręgu Radom protokół okręgowej komisji wyborczej nie został podpisany ani przez pełnomocnika listy nr. 7, ani przez pełnomocnika listy nr. 4

2. W okręgu Rzeszów w wielu obwodowych komisjach wyborczych protokoły spisywano zwykłym ołówkiem a nie atramentem.

3. W okręgu Kielce protokoły niektórych obwodowych komisji wyborczych wędrowały po 18 godzin, zanim dojrzały do okręgowej komisji wyborczej

4. W okręgu Wadowice okręgowa komisja wyborcza „unieważniła” szereg „siódemek”, ponieważ były one... przekłute szpilką. Dosłownie!

5. W okręgach Lwów miasto, Lwów powiat, Stanisławów brak jest akt i protokołów szeregu komisji obwodowych: akta te i protokoły „zaginęły” w drodze z komisji obwodowych do komisji okręgowych. W jakich tedy żywy sposób owe komisje okręgowe potrafiły „ustalić” wynik głosowania bez akt i protokołów części komisji obwodowych?

Jedyny Żyd w Senacie

Prasa żydowska stwierdza, iż jedyny Żyd, jaki będzie zasiadał w Senacie, nazywa się Uszer Mendelsohn — wybrany z listy państwowej BB.

Czy złożyłeś już ofiarę na pomnik Najs. Serca Pana Jezusa w Poznaniu? Niech każdy ofiaruje choć drobną sumę, a stanie szybko dzieło wspaniałe na cześć Serca Pana Jezusa opiekując się wjazd do miasta. Ofiarę prosimy składać do Redakcji Gazet Banków i P. K. O. nr. 207 470

Echa wyborcze

Dostała się nam do rąk koperta ze stemplem: „Posterunek Policji Państwowej w Labiszynie Sprawa Urzędowa. Wolne od opłaty pocztowej”, zaadresowana do pani Seidler w Zdziersku, pow. Szubin. „Urzędowość” koperty potwierdza na odwrotnej stronie stemplem niemiecki „Wahlzettel - Umschlag” z orłem pruskim. Wewnątrz koperty kartka papieru z tym samym stemplem, jaki widnieje na kopercie i dopisek: „Proszę rozdzielić załączone kartki wśród wyborców. Tylkowski Leon, post. 1300”.

Nikt zapewne nie będzie przypu-

Z życia Polonii amerykańskiej

Postęp pracy wychodźstwa polskiego — 10-lecie Domu Narodowego — Zainteresowanie wyborami w Polsce — Hold bohaterem — Postawa Hallerczyków — Nowiny nowojorskie

(Korespondencja własna.)

Nowy Jork, w listopadzie.

Polonia amerykańska budzi się z dotychczasowej obojętności i coraz żywiej ujawnia swe siły na terenie życia amerykańskiego. Dowodem solidarności były ostatnie wybory. Zdobyte przez rodaków naszych stanowiska są powodem radości i dumy dla całej Polonii, która czuje powiększenie swych wpływów w kierunku obrony spraw wychodźstwa i jego praw narodowych. Patrzy więc ufniej w przyszłość i z większą otuchą zabiera się do pracy. Życie organizacyjne również postępuje naprzód.

W Pittsburgu powstała Centrala polska, mająca za zadanie budzenia polskiej rzeszy wychodźczej do działania na polu społeczno-narodowym. Praca Centrali wydaje piękne owoce i przybiera wyraźne formy w kierunku uświadomienia narodowego.

W życiu organizacyjnym „Sokoła”, który dotychczas nie doznawał takiego poparcia, na jakie zasługiwał, zaznaczył się pomyślny zwrot. W mieście Hamtramck powstało i rozpoczęło swą działalność nowe Gniazdo Sokole. Wychodźcy polscy w Hamtramck pożytkali więc świeżą placówkę polskości.

10-lecie powstania Domu Narodowego uczliła Polonia nowojorska wspaniałym obchodem, który zgromadził w sali Domu Narodowego, przy St. Marks Plac, bardzo liczną Polonię miejscową i okoliczną. Dom Narodowy jest ostoją życia narodowego Polaków nowojorskich. Skupia się w nim całe życie organizacyjne i towarzyskie Polaków. Nic więc dziwnego, że obchód zamienił się w święto polskie, a program jego obfitował w przepięknie wykonane śpiewy chórowe i liczne przemówienia. W uroczystości wzięł udział, przybyły w zastępstwie konsula generalnego, p. konsul dr. Chełmicki i przemówieniem swym wskrzesił u zgromadzonych piękne wspomnienia z lat ubiegłych, jak wspaniałe przyjęcie generała Hallera, czcigodnego Ks. Arcybiskupa Ciepłaka i wiele innych. Dom Narodowy powstał dzięki ofiarności i dzielnej pracy Polonii nowojorskiej, która nadal czyni starania o coraz lepszy rozwój swej ukochanej placówki.

Z wielkim zainteresowaniem śledzili Polacy amerykańscy przebieg ostatnich wypadków politycznych w Polsce, oczekując z zacięciem wyniki wyborów. Dodać należy, że prasa angielsko-amerykańska niektóre wypadki życia politycznego, rozgrywające się w kraju, oświetliła zbyt ja-

skrawo i tendencyjnie, zwłaszcza przeciw jej odłam, sympatyzujący z Niemcami. To też szczerą radością odbiła się w sercu wychodźstwa naszego wieść o niezłomności i szczerze narodowej postawie ludności Wielkopolski i Pomorza, która nie pozwoliła się obalamucić obietnicami i frazesami. Na ziemię te bowiem, jako najbardziej zagrożone sąsiedztwem odwiecznego wroga Polski — Krzyżaka, zawsze z wyjątkiem patrzył oczy wychodźców polskich, gotowych do ich obrony.

100-lecie Powstania Listopadowego uczczą Polacy amerykańscy obchodami, do których czynią się już przygotowawcze w osiedlach polskich. Polonia w Chicago złożyła hold pamięci Bohaterów Powstania w dniu 16 listopada pięknym obchodem patriotycznym, mającym się odbyć w gmachu Grand Opera, mieszczącym się w środku miasta. Uroczystość odbędzie się z inicjatywy Zw. Nar. Pol. z współudziałem wielu polskich organizacji i towarzyszeń. W związku z rocznicą odzyskania niepodległości trzech amerykańskich „patriotów” — krzyżacy sanacyjnych otrzymało odznaczenia krzyżem kawalerskim „Polonia Restituta”, co wywołało protest Zarządu Stow. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce z siedzibą w Detroit.

Weterani-Hallerczycy, mimo zawezwania przez odnośne czynniki z Polski, nie zgłosili swych zasłużonych członków do odnaczeń, tłumacząc swe postanowienie w „ostrzeżeniu”, zamieszczonym w „Monitorze”. Czytamy tam m. in., że: „Zaden prawy żołnierz nie upomni się o odnaczenia za swą służbę Ojczyźnie, a tembardziej żołnierz-ochotnik z Ameryki, który rozumie, że spełnił wobec Ojczyzny tylko swój święty obowiązek.”

Hallerczycy sądzą, że odnośne czynniki w Polsce powinny wiedzieć kto zasłużył na odnaczenie i wyrażają zdziwienie, że daje się pierwszeństwo i przenosi krzyżaczy politycznych „nad żołnierzy-ochotników, którzy szablą i bagnietem wyrąbali granice niepodległej dziś Rzeczypospolitej.”

Weterani-Hallerczycy podziękowali więc za odnaczenia i zaszczyty, lecz zapewniają, że Polsce dalej będą służyć bezinteresownie.

Nowy Jork żyje jeszcze pod wrażeniem wspaniałego koncertu mistrza Paderewskiego i z utęsknieniem oczekuje drugiego, mającego się wkrótce odbyć występu genialnego muzyka. Bilety na drugi koncert są już wyprzedane i Carnegie Hall, tak jak poprzednio, zapelnia publiczność do ostatniego miejsca. Tymczasem Polacy nowojorscy cieszą się z przybycia skauta Jelińskiego, który w swoim czasie objechał sam jeden i bez funduszu cały świat. Jeliński wygłosił w Nowym Jorku cały szereg odczytów, urozmaiconych kolorowymi przeżyciami. Polacy gotują się do tłumnego udziału w ciekawych odczytach odważnego skauta, który przywiózł do Ameryki swój słynny z wszechświatowej podróży automobil. Samochód przyda się tu Jelińskiemu bardzo, gdyż ułatwi mu podróż po osiedlach polskich, które niewątpliwie zwiedzi. Dalszą atrakcją dla Polaków nowojorskich jest zapowiedź wizyty słynnego lotnika majora Kazimierza Kubali. Polonia amerykańska postanowiła zgotować Kubali owacyjne przyjęcie. Pisząc o tych wizytach niepodobna mi nie zaznaczyć, że przybycie mistrza Paderewskiego, a dalej Jelińskiego i Kubali dużo więcej zdziałać może dla sprawy polskiej, niż tłumne objazdy krzyżaczy „sanacyjnych”, którzy nietylko nic nie zbudują w Ameryce, lecz przeciwnie, rujnią jedność i zgodę oraz szerzą zamęt wśród wychodźców polskich.

Niebawem zawita do Polski, jako uroczą niespodzianką gwiazdkowa, amerykańska „Miss Polonia” w osobie panny Kowalskiej z Fresh Pond, Long Island, Nowy Jork, która została „królową piękności” na konkursie urządzonym przez największe pismo polskie w Nowym Jorku „Nowy Świat”. W nagrodę uroczą Polka otrzymała bilet wolnej jazdy do Polski, czek na 100 dolarów i radio salonowe. „Miss Polonia” jest wiotką szatynką o ślicznych ustach i drobnych, regularnych rysach. Łączy ona wdzięk Polki z pewnością siebie i spokojem Amerykanki. Zesztą oszczędźcie samą, gdyż niebawem spotkacie się z jej podobną na ekranach kin w Polsce, jeśli ominię was przyjemność bliższego się z nią zetknięcia. B. R.

Z życia Towarzystw

Tow. Przemysłowców w Lesznie. W poniedziałek 24 bm. odbyło się w Lesznie na sali Hotelu Polskiego zebranie miejscowego Tow. Przemysłowców.

Obrazy zagaił krótko po 8-mej prezes Tow. p. Placzek. Po odczytaniu przez sekretarza p. Brzezińskiego protokołu, udzielił p. przewodniczący głosu syndykowi Zw. Tow. Przem. i Rzem. p. Tadeuszowi Piotrowskiemu z Poznania do referatu n. t. „Fundusz Zapomogowy przy Związku Tow. Przem. i Rzem.” W treściwym wykładzie przedstawił prelegent cel, zasady oraz regulamin tegoż „Funduszu”. Referat przyjęto z pełnym aplauzem, a na cały szereg pytań podniesionych w dyskusji, odpowiedział prelegent. Wszyscy obecni postanowili, nietylko zapisać się do „Funduszu”, lecz poinformować o projekcie wszystkich członków nieobecnych na zebraniu, ażeby żaden z nich nie miał później żalu, że nie wiedząc nic o sprawie, nie zapisał się na członka i ewentualnie wobec podeszłego wieku utracił wszelkie wypływające z tego korzyści.

Poczem po załatwieniu całego szeregu towarzyskich spraw oraz wolnych głosów, solwował przewodniczący zebranie hasłem: Przemysłowi i Rzemiosłu Cześć!, osobno dziękując prelegentowi za przybycie i nadzwyczaj ważny referat. (td)

Tow. Młodych Przemysłowców w Mosinie. W wtorek 25 bm. odbyło się w Mosinie plenarne zebranie Tow. Młod. Przemysłowców.

Obrazy zagaił przy licznych udziałach członków o godz. 7.30 p. prezes Cieśliewicz, witając obecnych oraz przybyłego jako referenta syndyka Związku Tow. Przem. i Rzem. p. Tadeusza Piotrowskiego.

Po przyjęciu protokołu i komunikatach zarządu, nastąpił referat syndyka p. Piotrowskiego na temat „Związek Tow. Przem. i Rzem. jego praca i jego cel” oraz nowo utworzony „Fundusz Zapomogowy”.

W przesłano godzinny referacie omówił prelegent obszernie dotychczasową działalność Związku, oraz jego cele na przyszłość. Kończąc część referatu poświęcił prelegent specjalnie nowopowstałemu przy Związku „Funduszu Zapom.” omawiając jego zasady, cel oraz regulamin.

Wywiązała się obszerna dyskusja w której wszyscy mówcy wyrażali się z pełnym uznaniem o pracy Związku. Potrzebnych wyjaśnień udzielił jeszcze prelegent.

W wolnych głosach poruszono projekt ubezpieczenia rzemieślników na wypadek choroby, na co odpowiedział wyczerpująco syndyk p. Piotrowski. Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw i po specjalnym podziękowaniu prelegentowi za przybycie i za wygłoszony referat solwował p. prezes zebranie hasłem: Przemysłowi i Rzemiosłu Cześć! (td)

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM
BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”

Od pół wieku powszechnie znany ze skuteczności

NISZCZY BRÓDZAWY SKÓRY STWARDNIENIA WARSZAWA

ARAGO ST. GÓRSKIEGO

ODCISKI ZŁADK WILDE

Skrozi doskonale ANITRA KREM ood nadej udelikatnia, matuje cere. Niezbedny srodek toaletowy Ko nieczny no zolonia

Laborator um **ST. GORSKI**

d.w. 2193

Prosimy zawsze wyraźnie żądać

MAGGI ego

kostki buljonowe

MAGGI buljon

Dnia 28 listopada 1930 r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach w 74 roku życia, moją najukochanszą żonę, moją najdroższą matkę, moją najdroższą siostrę, moją najdroższą córkę, moją najdroższą wnuczkę, moją najdroższą siostrę, moją najdroższą matkę, moją najdroższą siostrę, moją najdroższą córkę, moją najdroższą wnuczkę, moją najdroższą siostrę, moją najdroższą matkę, moją najdroższą siostrę, moją najdroższą córkę, moją najdroższą wnuczkę.

Aleksander Bobrowski

właśc. domu

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 grudnia o godzinie 1,30 po południu z kostnicy cmentarnej w Dębcu. Msza św. tegoż dnia o godzinie 7 rano.

W głębokim, nieutulonym żalu pograżeni
żona, dzieci i rodzina.

Poznań, Erie Pa, Chicago Detroit. Zbąszcż. Warszawa. zp 26703

ELEGANCKA TRWAŁA

999

Jedwabna pończocha do prania

ZŁOTY BEMBERG

Maturyczne i dokształcające kursy „Wiedza”

Kraków, ul. Studencka 14, I.

prowadzą ustne lekcje na kursach zbiorowych w Krakowie, oraz przygotowują w drodze korespondencji, zapamiętania świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów. Kursy wyższe dzielą się na: 1. Kurs maturyczny gimn. wszystkich typów i sem. naucz., 2. Kurs średni 5 i 6 kl. gimn., 3. Kurs niższy w zakresie 4 kl. gimn., 4. Kurs 7-klas. szkoły powszechnej, 5. Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego, uśredniającego do skróconej służby wojskowej. UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Na kursach „WIEDZA” wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw szkół średnich. — Do dyspozycji uczniów (enich) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę

Żądać bezpłatnych prospektów. Tw 401

Łyżwy, anerczki, Narth

oraz wszelkie przybory do sportu zimowego

pojecha w wielkim wyborze

Dom Sportowy

Sw. Marcina 14 tel 55-7

Cenniki i katalogi wysyłam bez latnie.

Kalosze, Sniegowce wyprzedaje n. zej cen fabrycznych.

WIZA i MAŁUSZEK, Poznań

ul. Nowa 6 Telef. 31-52

po cenach najniższych w niezrównanych jakościach i w olbrzymim wyborze:

SWETRY, PULLOWERY i KAMIZELKI DAMSKIE i MĘSKIE, KOSTJUMY WEŁNIANE, UBRANKA, SUKIENKI, RĘKAWICZKI, PONCZOCHY, SZALE i CZAPKI oraz wszelkiego rodzaju trykotaże.

d.w. 5128

Na rok 1931

bloki kalendarz i kasowe poleca

Skład Papieru

Poznań, Kozła 24

Telefon 38-10.

d.w. 3

NAJŁADNIEJSZYM PREZENTEM GWIAZDKOWYM

jest

PIANINO B. SOMMERFELDA

które wnosi radość i wesele do całego domu!

Już przy małej wpłacie można na gwiazdke
zaopatrzyć się w pierwszorzędne pianino!

Proszę zwiedzić moje magazyny
i przekonać się o wielkim wy-
borze i przystępnych cenach.

np 5430

B. SOMMERFELD
FABRYKA PIANIN - BYDGOSZCZ
ULICA ŚNIADECKICH 56 GDANSKA 19

BACZNOŚĆ CIERPIĄCY NA PRZEPUKLINE

Dużo rzekomych specjalistów ogłasza się, że ich sposoby leczenia przepukliny są jedynie skuteczne. Aby zasprzeczyć im, że tylko przez znane powagi naukowe polecane bandaże usuwają aże radykalnie po osobistym wawieniu się najstarsze i najniebezpieczniejsze przepukliny u pań, panów i dzieci, najnowsze o wynalazku **M. Tillemanna**, oddawna znanego w całej Polsce specjalisty i prof. Raskala są wprost zbawienne — wystarczy przyścisnąć i przegiądnąć tuzne, entuzjastyczne podziękowania ludzi o znanych nazwiskach profesorów uniwersytetu, lekarzy, ze st. duchowieństwa, najwyszszej arystokracji oraz z ludu.

M. TILLEMANN

specjalista i wynalazca opatentowanych bandażi
KRAKÓW, UL. SZLAK nr. 39
Leczenie przepuklin bezboleśnie.



pluie de fleurs
(dzw. kwiatów)
QUATRE VALETS
SZACH 15
SUBSTANCJA DŁUGOTRWAŁY ZAPACH
PERFUMY
WODY KWIATOWE
PUDER
MYDŁA
J. SZACH
WARZAWA

nr 5149

Podarek odpowiedni dla wszystkich!



Dla każdej pani lub pana, chłopca lub dziewczęcia znajdziecie
w kolekcji Parkera podarek, który odpowiada wszelkim życzeniom.

Pióra wieczne Parker Duofold są
szczytem doskonałości, jaki dotąd
osiągnięto w tej dziedzinie pro-
dukcji. Nowe metody pracy, nowy
materiał, nowe zasady umożliwiają
nam dziś ciągle pisanie bez
najmniejszego wysiłku. Precyzyjnie
polerowany koniec złotej stalówki,
gwarantowanej na przeciąg 25 lat,
sunie lekko po powierzchni
papieru. Dzięki wykorzystaniu
siły ciężkości i równowagi pióra
ustalono ciągle równomierne spły-
wanie atramentu.

Przeprych blyszczych,
żywych barw!

Nowoczesnej kulturze i gustom
odpowiadają w zupełności wyszu-
kane prześliczne kolory piór:
lakowo-czerwony, błękitno-nie-
bieski, zielony, mandarynowo-żółty,
czarny i złoty oraz w luksusowym
wykonaniu z masy perłowo-czarnej.
Do każdego pióra wiecznego
Parkera można dobrać ołówek
automatyczny, odpowiadający mu
całkowicie pod względem barwy,
wielkości i wartości praktycznej.

Pióra: Senior Zł. 90., Junior Zł. 75.,
Special Zł. 60., Lady Zł. 55.,
Ołówki automatyczne
odpowiednio dobrane do
piór od Zł. 30., do
Zł. 40., Postumenty
z przedłużaczami do piór
od Zł. 40., do Zł. 250.

Parker Duofold

Generalne przedstawicielstwo na Polskę i Wolne Miasto Gdańsk.

A. J. OSTROWSKI, Łódź

Piotrkowska 55, tel. 203-54, i 215-40 Oddział w
Warszawie, Bielańska 18. Cenniki na żądanie.

np 5611

Czołowa fabryka margaryny w Gdańsku
poszukuje

wyłącznego sprzedawcy

z gotówką względnie przedstawicielem z kaucją
na Poznań i okolice.

Zgłoszenia z referencjami pod W. L. 909 do Rudolf
Mosse Gdańsk. Tw 668

MICHAŁ ZEVACO

Michał Zevaco, autor licznych bardzo poczytnych powieści historycznych
urodził się w r. 1860 w Ajaccio, zginął w r. 1918 na polu chwały, pozostawiając
po sobie żal licznych wielbicieli swego bujnego i wszechstronnego talentu. Świe-
tna znajomość francuskiego Średniowiecza pozwoliła mu stworzyć cały szereg
znakomitych w sile swego wyrazu, powieści, przeważnie z okresu panowania
ostatnich królów z dynastji Valois i pierwszych Bourbonów. Historia Włoch by-
ła mu również doskonale znana, to też jego powieści przeważnie z życia śred-
niowiecznego Rzymu i Rzeczypospolitej Weneckiej pociągają swą znajomością
tematu i siłą dramatycznego wyrazu. Dotychczas nieznanymi zupełnie w Polsce,
napewno będzie witany przez naszą publiczność wielkim uznaniem, chociażby
dlatego, że tak historia Francji, jak i Włoch z owej epoki jest nam bardzo bli-
ska. Polska bowiem ciążyła i ciąży dotychczas w kierunku państw tych, z któ-
rymi wiązały nas losy dynastyczne i kulturalne.

Biorąc powyższe pod uwagę

WYDAWNICTWO STANISŁAWA CUKROWSKIEGO

przystąpiło obecnie do zbiorowego Wydania Dzieł Historycznych Michała Zevaco.

W przygotowaniu następujące dzieła:

Błazen Królewski, Piekielna Zemsta, Królestwo Zebraków, Triumf Spra-
wiedliwości, Rodzina Borgjów, Srebrny Puhar, Królewska Córka, Dwie Emi-
nencje, Buridan, Elixir Miłości, Krwawa Królowa, Tajemnica Wieży, Most
Westchnień, Kurtzana, Gondola Miłości i Śmierci, Cicha Przystań.

Pragnąc uprzywilejować dzieła tak wybitnego autora jak najszerszym war-
stwom, rozpisaliśmy na powyższe dzieła prenumeratę ulgową

W RATACH MIESIĘCZNYCH à 7 zł.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową, według warunków ulgowych
wynosi: 32 t. zbroszurowane w 16 pięknych książek 56 zł., płatne w 8 ratach
à 7 zł. miesięcznie, 32 t. oprawne w płótno angielskie ze złoconymi w 16 pię-
knych książek 76 zł., płatne w 8 ratach à 9.50 zł.

Miesięcznie wysyłamy dwie książki, t. j. 15 i 30 każdego miesiąca.

Zyczący sobie otrzymać książki za zaliczeniem, ponoszą koszt zaliczki.

Zamawiając całość dzieł Michała Zevaco, korzysta się z ulgi dwudziesto-
kilkuzłotowej, gdyż później te książki w sprzedaży pojedynczej będą kosztowa-
ły znacznie więcej. Tw 696

KUPON ULGOWY.

Zamawiam wszystkie DZIEŁA MICHAŁA ZEVACO, wymienione
w powyższym ogłoszeniu na warunkach ulgowych t. zn. iż należność za powyż-
sze DZIEŁA w kwocie 56 zł. wpłacę w 8 ratach à 7 zł. miesięcznie, lub w opra-
wie zł. 76. — w 8 ratach à 9.50 zł. miesięcznie.

Pieniądze wysyłam jednocześnie przekazem pocztowym pod adresem:
Stanisław Cukrowski, Warszawa, Senatorska 29, lub wpłacam na Nr. Konta
P. K. O. 24.328.

Imię i nazwisko:

Miasto:

Poczta:

SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA WE WSZYSTKICH DZIAŁACH OD 1 GRUDNIA

GOTOWE SUKNIE
WYKONANE WE WŁASNYCH
PRACOWNIACH W/G. OSTATNICH
MODELI LISTOPADOWYCH

WEŁNIANE GŁADKIE z 68
WEŁNIANE FANTAZYJNE
Z TWEED'OW z 75

GEORGETTE'OWE WIECZO
ROWE NA SPODZIE Z CRÉPE DE CHINE
z 150

GEORGETTE'OWE WIECZO
ROWE Z ZAKIECIKIEM Z REKAWAMI
z 175

SZLAFROKI
WYKONANE WE WŁASNYCH
PRACOWNIACH.
CIEPŁE WZORZYSTE z 19.50
JEDWABNE „ZENANA” z 34.-
Z WEŁNIANEGO SUKIENKA
z 39.-

TRYKOTAZE
PULOWERY I DZEMPRY CZYSTO-
WEŁNIANE z 22.50
ZAKIETY CZYSTOWEŁNIANE z 29.75
KOSTJUMY z 49.50
SUKNIE TWEED JERSEY PRZYBRANE
BIAŁA PIKA z 58.-
PONCZOCHY JEDWABNE B. MOCNE
z 2.95

REKAWICZKI SKORZANE NA
WEŁNIE z 11.75
SKORZANE BIA-
ŁE DO PRANIA z 14.75

TOREBKI MODNE SKORZANE z 16.50
PASKI MODNE SKORZANE z 3.50
PARASOLKI CZARNE POLJEDWAB
NE z 17.50

SZALE CIEPŁE CZYSTOWEŁN. z 6.50
CHUSTECZKI DO NOSA NANSUKO-
WE Z MEREZKA TUZIN z 2.95

PIŻAMY
JEDWABNE „ZENANA” z 45.

BIELIZNA
WYK. WE WŁASNYCH PRACOWN.
COMBINAISONS Z PIĘKNEGO
METEORU z 19.-
NOCNE KOSZULE Z PIĘKNEGO
TOILE DE SOIE z 39

NOCNE KOSZULE Z REKAWAMI
z 37

W DZIALE MĘSKIM
KRAWATY z 19.50
JEDWABNE MODNE DESENIE-
KOLEN. z 16.50
SZALE-CHUSTKI z 7.50
SMOKINGOWE FRAKOWE z 15.-
SZALE CIEPŁE WEŁNIANE z 6.50

BONZURKI z 49.-
CIEPŁE WEŁNIANE z 78.-
SZLAFROKI z 79.-
CIEPŁE WEŁNIANE z 79.-
PIŻAMY CIEPŁE WEŁNIANE z 79.-

KAMIZELKI z 19.50
Z REKAWAMI CZYSTA WEŁNA z 22.50
PULOWERY NOWE DESENIE CZYSTAWEŁNA z 9.90
CHUSTKI DO NOSA z 9.90
NANSUKOWE Z MEREZKA TUZIN W
PUDEŁKU z 2.95

BOGUSŁAW HERSE

POZNAŃ GWARNA 14.

„Jak Cię widzą, tak Cię piszą”

Stare przysłowie, ale zawsze na czasie. Każdy kulturalny człowiek powinien dbać o swój zewnętrzny wygląd.

Noście zatem stale niedoścignonej jakości obcasy gumowe

„GLOBUS”

Chronicie przez to Wasze obuwie przed przedczesnym zdefasonowaniem i zaoszczędzacie poważną pozycję w budżecie domowym.

Spróbujcie a przekonacie się!!

„WOLBROM”

Fabryka Wyrobów Gumowych Spółka Akcyjna w Wolbromiu, Woj. Kieleckie.

JASNEJ SŁONCA NAJLEPZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODWIEŻA ZNIŻCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUEJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

Warszawa, Fabr. MARY, Zajązkowska 9

Rozrywka POTRZEBNA człowiekowi!

65

z wszelkich dzieł i t. p.

ODBIORNIKI PRZODUJĄCYCH WYWÓRNI ORAZ WSZELKIE AKCESORIA poleca:

SPECJALNY MAGAZYN

POZNAŃSKIE
TOWARZYSTWO
RADJOWE

TYLKO: ul. Ratajczaka 39 obok Cukierni Erhorns.

Pp 7094 45.95



„HIS MASTER'S VOICE”
to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca.
Posłuchaj i oszczędź!
The Gramophone Co Ltd.
London
Gen. Repr. na Polskę
JÓZEF WEKSŁER
Członk. i Eks. Izby
Handlowej Bractwa Roln.
Kraków, Florjanska 25
Warszawa, Marszałkowska 132
Lwów, Sykstuska 2.

Tp 653

NAJLEPSZE LUKSUSOWE KARTY DO GRY SYSTEMU FABRYKACJI PIATNIKA

Okazja
kompletna elektr. kolejka dla dzie-
ci oraz kompl. przybory do pisania
(Schreibzeug) prima włoski różo-
wy marmur sprzedza za bezcen.
Nowak, Kreta 24. zdw 44 204

Gramofon
szafkaowy dębowy na sprzedaż.
Zgłoszenia Górna Wilda 15. II.
lewo. zdw 44 198

OFERTA
na wykonanie prac izolacyjnych

firmy
**WIELKOPOLSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO IZOLACJI**
właśc. S. Pańczerwski
Poznań, ul. Dąbrowskiego 43 - tel. 70-50

Właściciele nieruchomości -

u którego z Was **nachodzi w PIWNICACH woda** podskórna?
Gdzie nasiąka woda w mury z powodu deszczów?
Tam konieczne jest doprowadzenie piwnic do stanu uży-
teczności wzgl. osuszenie i izolowanie murów. — Prosimy
więc z całym zaufaniem zwrócić się do nas.

WYKONUJEMY:

- OSUSZANIE wilgotnych mieszkań, piwnic i wszelkich ubikacyj.
- NISZCZENIE i zapobieganie powstania grzyba.
- USZCZELNIENIE budowli podziemnych jak: zbiorników do wody, tuneli, wszelkich obiektów stojących we wodzie i piwnic.
- IZOLACJE, przeciw nasiąkowi wody przez mury fundamentowe.
- USZCZELNIENIE posadzek przeciw przesiąkowi w pralniach, łazienkach, kuchniach, ustępach, balkonów, tarasów, basenów wodnych.
- IZOLACJE ciepło- i siłochronne płytami korkowymi.
- IZOLACJE zapewniające nieprzenoszenie się dźwięków — hałasów — szmerów — stuków.

Żądacie odwrotnie ofert.
Po otrzymaniu zapytania wysyłamy natychmiast kosztorysy, porady i wskazówki z dziedziny techniki izolacji.

GWIAZDKA DO RÓŻNYCH JĘZYKÓW



LINGUAPHONE

DAR CENNY I POŻYTECZNY
O WIELKIEJ DONIOSŁOŚCI ŻYCIOWEJ
DAJĄCY SKARB WŁADANIA JĘZYKAMI OBCEMI

kompletny kurs nauki języków, składających się z podręczników i płyt gramofonowych, którym bez wysiłku u siebie w domu, w ciągu 100 godzin, można doskonale opanować każdy obcy język.

KONKURS NA BEZPŁATNY WYJAZD I 6 dniowy POBYT W PARYZU, LONDYNIE lub BERLINIE
w którym drogą losowania uczestniczą wszyscy, którzy w czasie od 1. XII 30 do 1. II. 31 nabyli kurs LINGUAPHONE.

SALON POKAZOWY I SPRZEDAŻ:
LINGUAPHONE INSTITUTE, Warszawa
Oddział w Poznaniu, Rzeczypospolitej 9.

Linguaphone Institute Warszawa
Upraszam o bezpłatne nadesłanie warunków konkursu Linguaphone pod adresem



SIWE WŁOSY

farbuje naturalnie i trwale nie szkodzi włosom. Re-WAX w kolorach blond, ciemnoniebieskim i czarnym. Karton 6 zł. Pierwotny kolor włosów przyswajają. „AXELA REGENERATOR” włosów. Butelka 3 - 4 zł. J. Gudehusen, Drogeria perfumeryjna, Poznań ul. Nowa 7 (Przy Zar.) d 1797

Hallo!!!

Eleganckie
SUKNIE
nadeszły i polecam w wielkim wyborze: wieczorowe, popołudniowe i sportowe.

Plaszczki zimowe
w najmodniejszych fasonach po cenach gwiazdkowych znacznie obniżonych. dp 221a

Magazyn Mód
G. Jaworska,
Poznań, St. Rynek 59
nawręczw drogerji Czeczczynskiego.

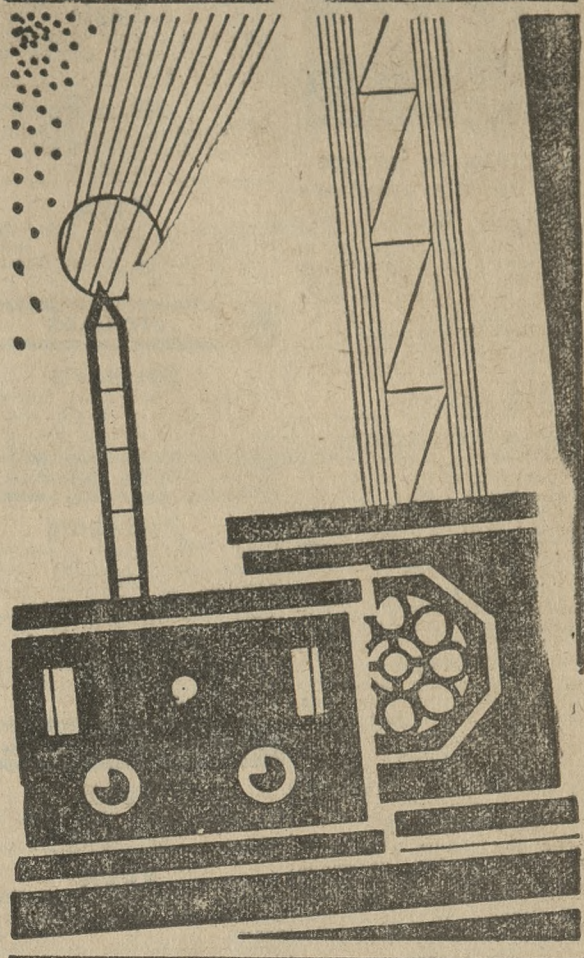


Poznań, Wrocławka 18

Cenniki na żądanie darmo.

CŁOU SEZONU RADJOWEGO 1930/31

to **NAJPOTĘŻNIEJSZA** radjofoniczna STACJA ŚWIATA **KOŁOS MARCONIEGO** pod Warszawą, która uruchomiona będzie już za kilka miesięcy.



NIESKAZITELNIE CZYSTY ODBIÓR
świadczy o wybitnej jakości nowych modeli MARCONIEGO, a mianowicie:

- 4-o lampowy odbiornik do sieci oświetleniowej lub akumulatora i baterji w połączeniu ze znakomitym 4-o biegowym, m. luksusowym głośnikiem MARCONIVOX S II, lub też
- łatwoprzenośny odbiornik z wbudowanym głośnikiem, prostownikiem i eliminatorem wyłączającym z łatwością stację lokalną. Cena zł. 1.150.

Zapoznajcie się z nowym systemem sprzedaży Marconiego.

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.

Warszawa, Narbutta 29.
Do nabycia we wszystkich większych firmach radiotechnicznych.

Poleca Piwo

Butelkowe jasne,
Ciemne-Monachijskie,
Bernardyńskie Słodowe

Browar Parowy J. Korab - Kowalskiego w Koninie.

Hurtowy Skład w Poznaniu,
Marszałka Focha nr. 31. Telefon 72-92.

Piwo oraz łód dostarcza bezpośrednio do restauracji, sklepów kolonijalnych i spożywczych.
Pp. 597-84, 129

Żyłaki

leczy i zapobiega skutecznie ich dalszemu rozwojowi
dobra pończocha gumowa
wielki wybór w najlepszych gatunkach. Ceny niższe.

Centrala Sanitarna
Tel. 51-11 T. Korytowski Tel. 51-11
Poznań, Wodna 27. zw 2464

ABSOLWENT

exportówki wiedeńskiej (Hochschule für Welthandel), — chrześcijanin, lat 30, doskonały polski i niemiecki w słowie i piśmie, znajomość języków angielskiego i francuskiego, odbył służbę wojskową, zdolny organizator, dobry handlowiec i prawnik, kilkoletnia praktyka zagranicą i w kraju, obecnie na niewymówionem stanowisku w Warszawie, **zmieni posadę** na dyrektora handlowego lub kierownika odpowiedzialnego. Łaskawe oferty pod zp. 26 668 do Kurjera Poznańskiego.

Na Giełdzie Zbożowej i Towarowej w Poznaniu
jest do objęcia stanowisko

maklera przysięgłego

którym zostać może tylko obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, mający co najmniej lat 30, a który był samodzielny kupcem lub też posiada dostateczną praktykę w zakresie bankowym, handlu, przemysłu lub rolnictwa, a ponadto zdał z dodatnim wynikiem egzamin dla maklerów przysięgłych. Podanie należy złożyć z dołączeniem dowodów, stwierdzających kwalifikacje, najpóźniej do 15 grudnia 1930 r. do rąk prezesa Rady Giełdowej w Poznaniu, ul. Podgórna 10. zp 26 702

50.000.000

PAR

NOŻONICH

w EUROPIE

JEST GWARANCJA

ICH DOBROCI



REZINOTRUST

REZINOTRUST

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (naprzykład: z 18924, n 2735, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Taksówka
marki Chevrolet z koncesją w dobrym stanie zaraz do sprzedania Rolbocha 48 przy Fabrycznej Pp 7 337-57.729

Perski
dywan tebrys siwyna rozmiarów 672 x 273 sprzedam. Wierzbicice 30, I. piętro, front, prawo. zdp 44 360

Strickmaszyny
używane, prawie jak nowe w różnych długościach i grubościach oraz maszyny do wyrabiania rekawiczek do sprzedania G. Bauer, Poznań Plac Sapiieżyński 7. zdp 44 391

Choinki
po 75 groszy sztuka do sprzedania kilka wagonów na Wileńszczyźnie. Adres w Poznaniu wskaże Kurjer Poznański zdpw 44 373

Wyjątkowa okazja!
Do oddania 90 pudełek lub w mniejszych ilościach „Trocalin”. Jest to środek robienia rzeczy nieprzemakalnemi (do impregnowania). Cena pudełka detalicznie wynosi 2-2.30 zł, kiedy my oddamy za cenę nieistniejącą 1.20 zł. Oferty Kurjer zdw 44 312

Trykoty zimowe
poleca po znacznie niższych cenach Fabryka Bielizny J. Schubert Wrocław 3. Pw 6 518 44.102

Samochód
kryty 6 osobowy Landolet maszyną mało używaną za 4 000 zł. rolwaga na 5 000 kg za 750 zł do sprzedania. Zgłoszenia Krotoszyńskrzynka pocztowa 7 dp 2 189

Na zimę
cieple trykoty zimowe poleca po cenach najniższych Kalamajski. Pp 7 103-44.201

Maszyna
do szycia na sprzedaż. Podgórna 12b parter prawo. zdw 44 180

Rozumni kupują
bielizne wprost w fabryce zdwyż zaoszczędzają 50%. Koszulka męska b.a.a. od 3.90. Koszulka męska smokinkowa od 3.90. Koszulka damska od 1.90. Trykot zimowe po cenach najniższych poleca Fabryka Bielizny J. Schubert Poznań Wrocławska 3. Pp 261-44.92

Sypialnie
bardzo ładne sprzedaje faktycznie tanio Stolarnia mebli Kwiatowa 6.

Bydgoszcz
dobrze zaprowadzony skład konfiter i cukró- z mieszkaniem zaraz sprzedam. Wyborowy towar na miejscu. Oferty Kurjer dw 2 290

Ubikacje
warsztatowa frontowa sprzedam. Cukiernia, Dąbrowskiego 64. zdw 44 18.

Radjo
czterolampowe, komplet sprzedam. Marcina 33, III lewo. zdw 43 508

Fortepian
krótki koncertowy, mało używany z powodu przeprowadki tanio na sprzedaż. Bosa 19, parter, lewa strona, tramwaj 4, Górczyn, zdpw 44 387.



Jak tanio, to jeszcze taniej baterie anodowe
60 volt z 8.-, 90 volt z 12.-; 100 volt z 13.50; 120 volt z 16.50; 150 volt z 21.50. Baterie kieszone 50 groszy, 3 lampowe aparaty radiowe od 50.-; gramofony od 80.-; płyty gramofonowe od 3.90 poleca „EMKA”. Zakłady Radiotechniczne i Fotograficzne, właśc. Marjan Włodarczyk, Poznań, ul. Wrocławska 30, telefon nr 36-83. Pp 7 959-48-222

Maszyny do pisania
używane z gwarancją od 95. nowe od 150. zamiana starych na nowe. Skóra i Sk a Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23, telefon 18 47 i 18 67. Pp 7 156-43-221

Panowie
kamizelki, swetry, pulowery, rekawiczki, trykoty najtaniej u K. Łamajskiego, Pp 7 104 44-200

Bemberga
pończochy 3.25, prima Bemberga 6.90, jedwabne do prania 1.60, 2.25, Fildecose 3.25, prima Fildecose 3.90. Warszawski skład fabryczny, Jadwiga Podbielska, Poznań, Wielkie Garbary 40, naroznik Wodnej, zdp 44 330

Wysprzedaż
całkowita fartuchów szkolnych, swetrów, pulawerów, garsonek, parasoli i zabawek. Warszawski skład fabryczny, Jadwiga Podbielska, Poznań, Wielkie Garbary 40, naroznik Wodnej, zdp 44 329

Miód niszczelny
pod gwarancją prawdziwy najlepszej jakości, koloru złotego, wysyła z własnej wozowej, najwyższą nagrodą oznaczoną pałką w puszkach 5 kilowych za zł 28 za pobranie pocztowym. Przy większych ilościach specjalna oferta Widera, Jerzykowo p. Biskupiec Poznański, zdp 44 328

Sprzedam
futro oficerskie i krótkie męskie futerko, Spokoina 15a, zdp 43 422

Sprzedaje
Elegancka jadalnia i bufet 2,50 m. długi, serwanty, kredens, okrągły stół rozkładany, 10 krzesel, 2 fotele, 1 zegar stojący. Elegancki gabinet, szafa biblioteczna, biurko z krzesłem, okrągły stół, 4 krzesła, 4 fotele skórzanego, świecznik. Elegancki budarek jasna brzoza, Biedermeyer, 1 pianino, fabrykaty Pcego Informu, je sw. Marcin 66 67, dom ogrodowy, I, lewo, zdpw 44 364

Maszyna
do pisania Remington dłuzi wa lek 370 złotych Dutkiewicz, Chwaliszewo 70 front, zdpw 44 162

Fiat 502
w dobrym stanie korzystnie do nabycia. Ul. Dąbrowskiego 42. Telefon 62-98, zdp 44 117

Meble
eleganckie i skromne tanio, tylko wzrost w fabryce mebli Julian Węclawski, ul. św. Rocha 3 (Miaścicko), zdpw 44 342

Obuwie
męskie, damskie, dziecięce poleca po cenach przystępnych R. Kurczewski, Woźna 1, zdpw 44 129

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Neapol - Śpiewające Miaso”.
Aurora: „Walka z tygrysem i bandytą w czarnej masce”.
Colosseum: „Przyjaciel Indian”.
Corso: „Huragan”.
Casino: „Pat i Patachon i czarowany dywan”.
Edison: „Ulubienica Paryża”.
Harfa: „Gniazdo miłości”.
Kapitol: „Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”.
Metropol: „Okręt Zaginionych Dziewcząt”.
Orzeł: „Krwawy żart”.
Odeon: „Pokusy Europy”.
Renaissance: „Blokada na morzu”.
Słońce: „Pokusa”.
Stylwe - Teatr Rewja: „Grunt się nie przejmować”.
Tęcza: „W spelunkach Rio de Janeiro”.
Wilsona: „Rozpętany Świat”.

5 KUPNA
Kupię
kamienicę placac hipotekami, do placę gotówką. Oferty Kurjer zdp 44 354

Kupię
kamienicę placac hipotekami na dobry procent i damno. Oferty Kurjer zdp 44 356

100 morg
gospodarstwo kupię chętnie od Niemca. Zgłoszenia Kurjer zdp 43 783

Kupię
komfortowa wille lub dom z wolnym 4-pokojowym mieszkaniem, gotówką 20.000. Zgłoszenia pod dw 2 210

7 PIENIĄDZ
Sprzedam
hipoteki ziemskie na dobry procent i damno kupię nieruchomości. Oferty Kurjer zdp 44 355

9 SZUKA MIESZK.
Poszukuję
3-4 pokojowego mieszkania, czynnym zgóry 1-2 lat, możliwie łazienka, Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdpw 44 370

4 lub 5 pokoi
komfort, poszukuje w śródmieściu od gospodarza. Zgłoszenia pod dw 2 209

11 POKOJE UMEBL.
Pokój
frontowy zaraz. Skarbowa 21, I, zdp 44 393

Pokój
dobrem utrzymaniem. Wielkie Garbary 18, wejście Woźna, II, prawo, zdp 44 403

Stancja
dla młodszych gimnazjalistów zaraz lub później naprzeciw gimnazjum, troskliwa opieka, odżywianie dobre, cena przystępna. Adres poda Kurjer zdp 44 265

2 pokoje
meblowane mieszkalny i sypialny elektryka oddam Mazurów, Skarbowa 14, I.

13 LOKALE
Pokój
na biuro telefon zaraz wynajme. Sw. Marcin 14, III, prawo, zdp 43 543

14 DZIERŻAWY
Siodlarstwo
zaraz do wynajęcia, skład, 3 pokoje, kuchnia i warsztat z towarne 5 000 zł powiatowe miasto. Zgłoszenia proszę Kurjer Poznański np 5 511

15 UZDROWISKA
Zakopane
„Zniesz”, pensjonat M. Paryskiej telefon 554, droga Piaseckiego, przy Jagiellońskiej, nowy murywany dom, położenie słoneczne zdrowotne blisko kolei, centrum miasta, pierwszorzędna kuchnia i obsługa. Ceny poniżej normalnych, zdp 43 055

Poronin
przy Zakopanem willa „Tatry”, poleca słoneczne pokoje z pięknym widokiem na Tatry. Utrzymanie pociągowe. Kuchnia do mowa. Radio, biblioteka, narty, gry towarzyskie. Cena 7 zł, zdp 44 336

Zakopane
„Iwona”, pensjonat murywany, ul. Jagiellońska (Na Antałowie) pod nowym zarządem Wandy Sappowej, odnowiony komfort, wygodny, kuchnia pierwszorzędna. Ceny 10-12 zł. Obok tereny narciarskie, np 5269

16 OSOBISTE
Ostrzeżenie
Szeroka publiczność oraz wszelkie instytucje bankowe ostrzegam przed zdyskontowaniem 2 weksli po 500 zł, przywłaszczonych sobie przez Cecylie Kotwicką z Nowego Miasta n/W., z podpisami Ignacy Pachurka ze Siedła, żyranek Franciszek Pachurka i Walenty Włodarczyk. W razie zdyskontowania powyższych weksli nie odpowiadamy za niniejsze. Ignacy Pachurka, zdp 44 406

Salon Mód Pilińskiej
Łodowa 1 - Łazarz - szyje, modernizuje zawsze gustownie, szybko, tanio.

22 ROZMAITE
Czy chcesz zostać detektywem?
Jest to zawód, który zapewnia życie dostateczne, ożywione, pełne niezwykłych wrażeń i niespodzianek. Czy chcesz być detektywem dla samego siebie, aby nie czuć się nigdy bezradnym wobec przeszkód życiowych, oszustw, szantażów, kradzieży, zbrodni? Czy chcesz być człowiekiem doskonałym? Napisz: Warszawa, skrzynka pocztowa 375, np 5 473

Koldry
wykonuje, stare przerabia Smoczyńska, Kwiatowa 8, zdp 44 998

Biuro
prawno-buchalteryjne „Pomoc” pod kierownictwem dyplomowanego prawnika i przys. buchaltera. Prośby, skargi, apelacje, odwołania, domagania, przeprowadzenie spraw w urzędach, prace buchalteryjne, analizy bilansów, sprawy podatkowe. Załatwiamy uoleczenia również piśmienn. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 10, m. 3, telefon 409-49, np 5 474

Gwiazdki dekoracje okien wystawowych
Wyprowadza przybory dekoracyjne dla wszystkich branż. Pracownia Tadeusz Hoffmann Jeżycka 25, zdp 44 405

Szyje
sukienki, płaszcze. Sew. Mielżyńska 25 a, III prawo, zdpw 44 401

Artystyczna
reparacja pończoch, nadrabianie stóp, Skarbowa 14, parter, front, lewo, zdp 44 334

Obiady
prywatne smaczne, obfite Łazarz, Chłoda 6, III przy kościele zdp 43 634

Wynalazcy
przemysłowcy. Wzroście otwarta zostanie Giełda Wynalazków ze stałą wystawą. Nadsyłajmy jednozłotowe znaczki pocztowe wysyłamy wami prospekt. Warszawa Wilcza 25 4, Td 588

3,25 zł
powleczenia białe na poduszkę pościel biała od 9,50 poduszką strojną od 4,50 podbicie strojne 14,50 pierzynę gwarantowaną od 19,80 poleca Fabryka Bielizny J. Schubert, Wrocławska 3, Pp 6 259-44 94

Rozsądni kupują
bieliznę wprost u fabrycy zdyskontujemy 50%. Koszula męska biała od 3,90. Koszula męska smokingowa od 8,90. Koszula damska od 1,90. Trykoty siłowe po cenach najniższych poleca Fabryka Bielizny J. Schubert Poznań Wrocławska 3, Pw 5 421-40 69

Odpowiednie do pary i ubioru w najmodniejszych deseniach w ogromnym wyborze. Maniery, nesesery walizki, BIZUTERIA PARYSKA, polecenia i r. a. dp 219.
WYROBY SKÓRZANE
właśc. Stanisław JAESCHKE
vis a vis Spady p. WOLNOŚCI 16

Koldry
puchowe, wełniane, materace wiosenne, wólka i wełnie używane przerabia zreplowaniem Gnońska, Plac Świetokrzyski 1, zdpw 43 833

23 OZENKI
Nawłazę
znajomość z odpowiednią idealną panią męską i inteligentną, subtelny, zrównoważony charakter, niebrzydki, z uniwersyteckim wykształceniem, muzykalny, na wyższym stopniu stanowisku w przemyśle (miesięczny dochód na razie 1 000 zł), z własnym mieszkaniem, Cel matrymonijalny, Łaskawe propozycje do Kurjera Poznańskiego pod zdp 44 301

Amerikanin
rodowity Polak, 29 letni, wysoki blondyn, powracający obecnie do kraju, poszukuje znajomości inteligentnej damy celem późniejszego ożenku. Posagu nie wymaga, gdyż dobrze jest ustosunkowany, natomiast żyćzy sobie szczerości i zamilowania do ogniska domowego. Zgłoszenia tylko nieanonimowe, nie restante do sekretariatu „Atlas Union”, Hamburg 30, Eidstedterweg 29, zdp 41 606

Kawaler
lat 40 szuka znajomości celem ożenku. Pani, mająca zamilowanie do handlu zechca złożyć oferty Kurjer zdp 43 938

Panna
lat 23, na stałe posadzie posiad. 3 000 zł, pozna panna o dobrym charakterze - pp. rzemieślnicy, urzędniczki racza się zgłosić do Kurjera Poznańskiego zdp 43 863

Kawaler
rodowita od wlosny w Polsce udziela lekcji angielskiego we wszystkich przedmiotach tanio. Dom Rzemieślniczy, Waly Zyg. Augusta 15, III, wejście, parter, zdp 44 378

Panna
lat 25, ładna zgrabna, relig. posiad. 2 000 zł. z braku znajomości pragnie zapoznać urzędniczką lub rzemieślniczką. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera zdp 43 867

Kawaler
lat 39, ma stałą pracę szuka żony, panny lub wdówki bezdzietnej, z mieszkaniem. Krawcowe dobre mają pierwszeństwo. Zgłoszenia możliwe dołączeniem fotografii. uprasza się do Kurjera zdp 43 942

24 NAUKA
Angielka
rodowita od wlosny w Polsce udziela lekcji angielskiego we wszystkich przedmiotach tanio. Dom Rzemieślniczy, Waly Zyg. Augusta 15, III, wejście, parter, zdp 44 378

Gchez
zbyko wyjść zamarzać ożenku, zgłosisie do biura „Renora”, Plac Sapieżyński 2a, Scisla dyskrecja, zdp 44 074

Kupiec
właściciel większego składu blawatów w Poznaniu, lat 39, kawaler, pragnie poznać odpowiednią towarzyszkę życia. Dla dobra ogólnego większa gotówka pożądana. Łaskawe zgłoszenia o ile możliwe z fotografią którą zwracam. Oferty Kurjer zdp 44 077

Kawaler
lat 41, kupiec, poślubi samotną panią. Zgłoszenia Kurjer zdp 43 834

Córke
wyda właściciel kilku kamienic dając na razie 100 000. Oferty Kurjer zdp 43 827

Miły
przystojny, młody kawaler na odbrem stanowisku pozna przystojną pannę, najchętniej ziemiankę, lecz niekoniecznie. Cel matrymonijalny. Oferty Kurjer zdp 43 842

Dyskretnie
i solidnie kocharz mażenstwe we wszystkich sferach społecznych największe biuro matrymonijalne „Postęp” Warszawa Senatorów 39. Na żądanie wysyłam kilka set ofert do wyboru. nw 202

Kawaler
lat 26, rzemieślnik na państwowej posadzie posiadający 3 000 zł, pragnie poznać zgrabną i ładną panienkę od lat 13-22. Pamiom, którym zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskim racza złożyć oferty do Kurjera zdp 43 909

Życzenie gwiazdkowe
Urzędniczka prywatna, średniego wzrostu, przystojna, muzykalna, gospodarna, pozna inteligentnego pana od lat 30 w celu matrymonijalnym. Oferty Kurjer zdp 43 850

Dwaj
przyjaciele, przystojni handlowcy, wiek 24, pragną poznać panią celem ożenku. Paniom, którym zależy na dobrem pożyciu małżeńskim, Zgłoszenia Kurjer zdp 43 926

Adwokat
mający własną praktykę (wysokie dochody) szuka żony). Oferty Kurjer zdp 44 100

Dwaj bracia
kucy poszukują zamożnych pań do lat 24 (jedynczek). Cel matrymonijalny. Łaskawe zgłoszenia z fotografią lub bez do Kurjera pod zdp 44 311

Sierota
lat 29, niedzielszych zasad, szczerego usposobienia, posiadająca skromną wyprawę, widzie zamaż za pana inteligentnego do lat 50. Zgłoszenia do Kurjera pod zdp 44 804

Panna
lat 30, krawcowa na stałej posadzie, posiadająca mieszkanie, pozna pana na stałym stanowisku. Cel matrymonijalny. Oferty Kurjer zdp 41 955

Dla
pannej z towarzysztwa, lat 24 posiadającej posagu 150 000 poszukuje odpowiedniej partii. Cel matrymonijalny. Zgłoszenia poważne biuro „Wanda”, Fabryczna 35 a, IV, zdp 44 101

Dla
jasnoblondynki, młodej sympatycznej panienki, posagu 30 000 poszukuje odpowiedniej partii. Piotr Mrówka, Ostrow Wkp., Kościuski 2, Cel matrymonijalny, zdp 44 113

Wyższy urzędnik Konsulatu
szuka żony posażnej, wykształconej. Oferty (fot.) Kurjer zdp 44 109

Wdowa lat 43
przystojna, subtelna, - własne większe mieszkanie i nieruchomości, z braku znajomości panów pozna ta droga starszego pana o szlachetnym charakterze, z gotówką około 25 tys. na spłacenie hipoteki. Rzecz poważna i honorowa. Oferty Kurjer zdp 44 175

Panna
lat 25, ładna zgrabna, relig. posiad. 2 000 zł. z braku znajomości pragnie zapoznać urzędniczką lub rzemieślniczką. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera zdp 43 867

Kawaler
lat 39, ma stałą pracę szuka żony, panny lub wdówki bezdzietnej, z mieszkaniem. Krawcowe dobre mają pierwszeństwo. Zgłoszenia możliwe dołączeniem fotografii. uprasza się do Kurjera zdp 43 942

24 NAUKA
Angielka
rodowita od wlosny w Polsce udziela lekcji angielskiego we wszystkich przedmiotach tanio. Dom Rzemieślniczy, Waly Zyg. Augusta 15, III, wejście, parter, zdp 44 378

Tańce
Kurs dla początkujących rozpoczynam 4 grudnia. Udzielam lekcje prywatne. Mikołajczak, Pocztaowa 29, I, Pp 48.109

Buchalteryjne
Współczesne Wynalazki Palliera gwarantuje wielodziedzinową samodzielną. Warszawa Nowogrodzka 48 Zamiejscowienie. Td 571

Makowski - Malicka Szkoła Tańców
3 grudnia nowy kurs. Trzy lekcje, dwa tańce. Gwarancja Zapisy sw. Marcin 10 6-8, Pw 1133-57.712

Szkoła Tańców Modernistycznych Średziński-Szczurkówna
przyjmują zapisy każdego czasu. Strzelecka 3, parter, prawo, - Gwarancja wyczenia, zdpw 44 122

26 ROZRYWKA
Wypożyczalnia
książek powieściowych. Największa w Poznaniu. Wielki wybór. Ostatnie nowości, 2 zł miesięcznie. Książka Antykwariat, Woźna 12, zdp 43 962

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej ceny drobnych

Panienka
inteligentna, wykształcona przyjmie posadę chętnie do dzieci, sklepu lub odpowiedniej innej. Borejowska, Kraków 9, zdp 44 448

Nauczycielka
z dłuższą praktyką i zewoleniem rządowym poszukuje posady na wsi do młodszych dzieci od 1 lub 15 stycznia. Zgłoszenia Kurjer zdp 44 401

Ekspedjentka
z branży obuwia poszukuje posady. Oferty Kurjer zdp 44 365

Dziewczyna
z samodzielnym posadzeniem szuka posługi lub prania. Zgłoszenia do Kurjera zdp 44 366

Kowal
podkuwacz samotny lat 25 poszukuje posady miejscowości obcej. Oferty Kurjer zdp 43 861

Zdolny
energiczny, młody mechanik monter samodzielny, przyjmie posadę w fabryce, majątku obeznan z parowymi maszynami może prowadzić centralne ogrzewanie posiada prawo jazdy samochodem. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 43 988

Panna
uczciwa i skromna posiadająca dobre świadectwa, znająca prasowanie sztywnej bielizny i gotowania, również wszelką prace domową, poszukuje posady początkującej pokojowej, w mieście lub na wsi, także na plebanji. Oferty Kurjer zdp 44 212

Sekretarz
adwokacko - ntarjalny z kilkoletnią praktyką, zdolny i rzutki poszukuje posady od 1. 12. 1930 lub później, najchętniej na Śląsku lub na Pomorzu. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Kurjera Poznańskiego pod zdp 40 558

Młody
człowiek lat 21 z wydziałówką uczeń kupiecki, długi czas bez zajęcia, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty w proszę Kurjer zdp 43 121

Handlowiec - urzędnik
kawaler, lat 27, piszczy biegły na maszynie, dobry rachmistrz znający wszelkie prace biurowe poszukuje jakiegokolwiek posady od zaraz. Okolica obojętna. Oferty Kurjer zdp 44 259

Czeladnik
krawiecki starszy z dobrą praktyką poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdp 42 881

Chłopiec
do posyłek, uczciwy, z przyzwyczajeniem do pracy przy maszynie. Oferty Kurjer zdpw 44 287

Do
apteki w Poznaniu potrzebna maistrza katolicka z prawem zarządu. Oferty Kurjer dw 2 190

Chłopiec
do posyłek, uczciwy, z przyzwyczajeniem do pracy przy maszynie. Oferty Kurjer zdpw 44 287

Humor zagraniczny
— Zdaje mi się, że apetyt panu służy?
— Oh! łaskawa pani - to nie jest nic. Trzeba mnie zobaczyć w domach, gdzie się dobrze jada!
(A. B. C., Madryt). S. F.



— Zdaje mi się, że apetyt panu służy?
— Oh! łaskawa pani - to nie jest nic. Trzeba mnie zobaczyć w domach, gdzie się dobrze jada!
(A. B. C., Madryt). S. F.

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drukującej 150 gr. przed wiadomościami bieżącymi 240 gr. od 1-10-go wiersza do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nocy wypadkach do godz. 22 u straża. do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświat. do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305. w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. - P. K. O. Poznań nr 200 149.

Przedpłata
na grudzień 1930. za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł. 4,50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł. 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł. 4,94. Kwartałnie zł. 14,80. pod opaską w Polsce zł. 9,00. pod opaską w innych krajach zł. 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładach, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.